

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 11(177)/2018

ISSN 1689-6920

25 listopada 2018



Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty...

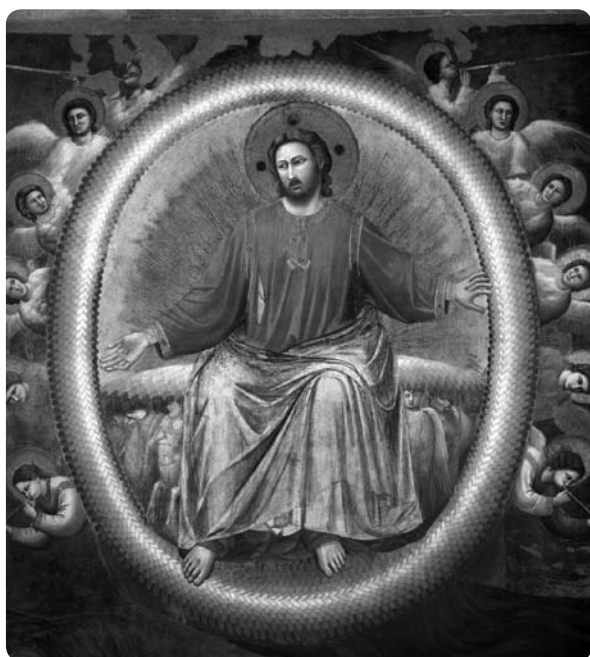
Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, koniec roku liturgicznego, przynosi przypomnienie o innym kresie — o końcu świata i Paruzji, czyli ponownym przyjściu Chrystusa. Artyści przedstawiający ten dramatyczny moment — jak Giotto, Fra Angelico, Memling, czy Michał Anioł, ukazują zawsze w centrum Chrystusa na majestacie, Pana i władcę świata, któremu wszystko zostaje poddane, „Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy” (1 Kor, 15,25). A jednak w Ewangelii słyszymy zupełnie inne słowa. Tutaj ukazuje się nam — w zależności od roku liturgicznego i cyklu czytań — Chrystus albo jako Ten, którego królestwo „nie jest z tego świata”, albo jako Zbawiciel wywyższony na krzyżu, „król żydowski”, jak rozkazał napisać Pilat. We fragmencie czytany w tym roku widzimy wprawdzie Syna Bożego sprawującego sąd nad duszami, ale nie to Jego oblicze jest najważniejsze. O zbawieniu lub potępieniu decyduje bowiem fakt, czy potrafiliśmy dostrzec Jezusa w drugim człowieku, biednym, opuszczonym, chorym, skrzywdzonym — i czy zechcieliśmy Mu pomóc. Chrystus utożsamia się bowiem z tymi najmniejszymi, wzywa do miłości bliźniego, do otwarcia na drugiego. Taka powinna być właśnie nasza droga

do świętości. Wyjście ze swojej egoistycznej skorupy, zapomnienie na chwilę o własnych problemach i gest pomocy, czy dobre słowo skierowane do kogoś, kto tego potrzebuje.

Pięknie koresponduje z tym list Ojca Świętego Franciszka na drugi Światowy Dzień Ubogich, który obchodziliśmy w tym roku 18 listopada, omawiane już papieskie przypomnienie o współczesnych obliczach świętości w adhortacji apostolskiej *Gaudete et exultate*, a także sylwetka nowego polskiego błogosławionego — Michała Giedroycia, skromnego, krakowskiego zakonnika.

Bo świętość to nie surmy i złote szaty, niekoniecznie też heroiczne czyny i ofiara z życia — choć tak też bywa. To często zwykły codzienny trud, dobro niesione innym, sprawiające, że świat wokół nas staje się lepszy. Jak powiedział papież Franciszek podczas modlitwy na Anioł Pański: „Niech stwierdzenie naszej przygodności na ziemi i naszych ograniczeń nie sprawia pogrążenia nas w lęku, ale przypomina nam o naszej odpowiedzialności za samych siebie, za bliźnich i za cały świat” i niech „zachęca nas do dobrego przeżywania teraźniejszości”.

J.K.



Giotto, Chrystus na majestacie, fragment Sądu Ostatecznego

Tyś, Boże, ziarnem i kłosem, i listkiem,
Wszystko jest z Ciebie i Ty jesteś Wszystkiem,
i przez Cię Wszystko, nieśmiertelny Panie,
ma nieśmiertelne w Tobie królowanie.
Gdzież moc Ci równa? gdzież równa potęga?
Gdzież jest ten płomień, co skry Twej dosięga?
Gromem przemawiasz w łyskającej tuczy,
głos Twój morzami i wulkanem huczy,
trzęsieniem ziemi ogłasza Twe wieści
lub słodko szumi, szemrze i szeleści.
Straszliwy bywasz w swym monarszym gniewie:
rozkwitłe pola zatapiasz w ulewie,
żagwią pożarów godzisz nam w zagrody,
bijesz dobytek i zatruwasz wody.
Lecz kto opiece Twej odda się szczerze,
tego Twa łaska od złego ustrzeże.
Bo czyjaż dobroć Twych bezmiarów sięga?
Gdzież moc Ci równa i równa potęga?...

Jan Kasprovicz

15 lat „Verbum”

Z datą 1 listopada 2003 roku ukazał się pierwszy numer naszego parafialnego miesięcznika. To już 15 lat, czasami wręcz trudno uwierzyć. 177 numerów, 3078 stron, co przy średnim założeniu 3500 znaków na stronie (dla lepszego wyobrażenia ten artykuł ma np. 7500 znaków) daje 10 773 000 znaków, czyli blisko 6000 stron znormalizowanych (po 1800 znaków na stronie). Licząc jeszcze inaczej, można powiedzieć, że to ponad 4300 zwykłych stron zapisanych w Wordzie (czcionka 12, interlinia 1,5). Ponieważ szacunki są raczej zaniżone, należy założyć, że gdyby chciał wydrukować wszystkie teksty, które poszły do „Verbum” ciągiem, bez zdjęć, wyróżnień itp. potrzeba by minimum dziewięciu ryz papieru.



Statystyki w poszczególnych latach kształtowały się różnie, zaczęliśmy skromnie, w pierwszym pełnym roku były to w sumie 84 strony. Numery liczyły 8 stron, tylko jeden miał 12. Kolejny rok, czyli 2005, zamknęliśmy liczbą 108 stron, w pierwszym półroczu nadal były to numery ośmiostronnicowe, ale potem pojawiło się dwa razy 16 stron i kończyliśmy rok dwunastkami. Ośmiostronnicowe numery były jeszcze trzykrotnie: dwa w 2006 i jeden w 2007, dwunastostronnicowe stanowiły połowę w rocznikach

2005 i 2006, ale potem nie trafiły się już ani razu. W 2005 po raz pierwszy mieliśmy dwa numery szesnastostronnicowe, w 2006 doszliśmy do 20 stron i w zasadzie od tego momentu najmniejszy możliwy numer liczy stron szesnaście. Nawet w tym roku, po długiej przerwie (od 2012 roku) przydarzył nam się taki jeden. Bo od 2012 roku rzadko schodziliśmy poniżej 20 stron, pierwsze 28 to rok 2007, a największe jak do tej pory numery — trzydziestoseściostronnicowe — trafiły się w roku 2015 i 2016; taki jest też numer jubileuszowy, który oddajemy do Państwa rąk. Sumarycznie najbardziej liczne były roczniki 2015 — 284 strony i 2013 — 282, kolejne miejsca na podium zajmują lata 2011 i 2014 — po 268 stron i 2012 i 2016 — po 256. Ostatnie dwa lata (2017 i 2018) są nieco skromniejsze (po 200 stron), bo też od początku założyliśmy, że nie rozbudowujemy numerów „na siłę”, byle osiągnąć określoną liczbę stron — dlatego też kilkukrotnie w minionych latach numery podwójne (poza wakacyjnym, który podwójny jest od początku) i nieco mniej stron — akuratnie tak się składało, że nie było zbyt wiele materiałów godnych publikacji. Ale już do bieżącego tematu nam nie zabrakło.

W zasadzie tylko na początku pojawiały się typowe dla gazetek parafialnych sylwetki świętych („Nasi patroni”) i podobne informacje, które można bez problemu znaleźć dziś w Internecie. Od początku założyliśmy, że w „Verbum” będziemy podejmować przede wszystkim tematy związane z Zagórzem, poruszać sprawy dla nas ważne, aktualne, ale też dotyczące szeroko rozumianej historii naszej miejscowości. Swoje miejsce znalazły też wydarzenia i problematyka z życia Kościoła w Polsce i na świecie, informacje kulturalne z regionu. Gros stanowią teksty autorskie. Jestem historykiem literatury, filologiem

i redaktorem, dlatego staram się zamieszczać bibliografię, literaturę, materiały, z których korzystałam.



Kiedy otwieram okazałe tomy oprawionego „Verbum”, które stoją na mojej półce, widzę historię tych piętnastu lat — przygotowania do koronacji obrazu Matki Bożej Nowego Życia, budowa kościoła w Zasławiu, prace remontowe w parafialnym kościele, uroczystości, wizytacje biskupie, powstawanie Drogi Krzyżowej, śmierć, beatyfikacja i kanonizacja św. Jana Pawła II i różne formy Jego upamiętnienia w naszej miejscowości — szlak papieski, dąb papieski, obeliski, figura Bieszczadzkiego Pielgrzyma, pielgrzymko-wycieczki organizowane od 10 lat, zwyczajnie świąteczne, ale też cykle poświęcone historii sztuki, wydarzeniom historycznym, ponad 10 artykułów dotyczących np. zagórskiego cmentarza (od niego się zresztą zaczyna pierwszy numer — „Po zagórskim cmentarzu błędząc”), klasztoru, kolejnych zagórskich proboszczów w dziejach parafii, czytań mszalnych, ikonografii religijnej, literatury, sylwetek wybitnych ludzi — można tak wymieniać i wymieniać. Regularnie strony zapełnia zagórska ochronka, przekazując informacje i urocząc zdjęciami rozbawionych dzieci.

„Biedak zawołał, a Pan go usłyszał”

Na drugi Światowy Dzień Ubogich papież Franciszek wy-stosował orędzie, oparte wokół słów psalmisty — „Oto biedak zawołał, a Pan go wysłuchał”, które mają pomóc nam „zrozumieć kim są prawdziwi ubodzy, na których mamy zwrócić wzrok, by usłyszeć ich wołanie i rozeznaczyć ich potrzeby”. Ojciec Święty stale daje wyraz swojej troski o ubogich, wzywając do tego także każdego chrześcijanina. Czytając orędzie, można łatwo się zorientować, że nie chodzi tylko o ubóstwo materialne, ale też problemy dotyczące sfery psychicznej człowieka.

Po pierwsze Ojciec Święty zwraca uwagę, iż „Pan wysłuchuje ubogich, wołających do Niego i jest dobry wobec tych, którzy z sercem rozdartym przez smutek, samotność i wykluczenie w Nim szukają schronienia. Pan wysłuchuje wszystkich poniżonych, pozbawionych godności, którzy pomimo tego, co ich spotkało, mają siłę do zwrócenia wzroku ku górze, aby otrzymać światło i pocieszenie”. W modlitwie psalmisty widać wyraźnie głębokie zaufanie wobec Boga, które nie niknie nawet w najtrudniejszych momentach. Nikt bowiem „nie może czuć się wyłączony z miłości Ojca”.

Papież koncentruje swoje rozważanie na trzech czasownikach. Pierwszy z nich to „wołać”. Ubóstwo to krzyk, który „rozdiera niebios a dochodzi do Boga”, wyrażając cierpienie i samotność, rozczarowanie i nadzieję? „Dlaczego ten krzyk, który wznosi się przed oblicze Boga, nie może osiągnąć naszych uszu, pozostawiając nas obojętnymi i biernymi?” — pyta Ojciec Święty, wzywając do rachunku sumienia, „aby zrozumieć, czy naprawdę potrafimy słuchać ubogich”. Do tego, aby usłyszeć ich głos, potrzebujemy ciszy, która znika, jeśli mówimy za dużo, jeśli nasze działania są ukierunkowane na samozadowolenie, nie będziemy w stanie wczuć się w sytuację ubogiego. „Staliśmy się więźniami kultury, która nakłania do przegłądania się w lustrze i do nadmiernej troski o siebie”, uważamy, że wystarczy „gest altruizmu aby być zadowolonym, bez konieczności bezpośredniego zaangażowania”.

Drugi czasownik brzmi „odpowiedzieć”. Bóg nie tylko słyszy wołanie ubogiego, ale również mu odpowiada. „Jego odpowiedź, jak potwierdza cała historia zbawienia, jest pełnym miłości udziałem w sytuacji ubogiego”. To interwencja zbawcza, „by opatrzyć rany duszy i ciała, aby przywrócić sprawiedliwość i godne życie”. Odpowiedź Boga jest jednak również wezwaniem, „aby każdy, kto wierzy w Niego, czynił to samo według swoich ludzkich możliwości”.

Światowy Dzień Ubogich ma stać się taką skromną odpowiedzią Kościoła, by ubodzy nie myśleli, że ich krzyk upadł w próżnię. „Prawdopodobnie będzie kroplą wody na pustyni ubóstwa, mimo to jednak może stać się oznaką dzielenia z potrzebującymi, aktywnego odczuwania obecności brata i siostry”. Biedni potrzebują osobistego zaangażowania tych, którzy słuchają ich wołania, wymagającego „wrażliwości miłości”, która „traktuje drugiego jako osobę i szuka jego dobra”.

Trzeci czasownik to „wyzwolić” — pojawia się on w cytowanym psalmie więcej niż jeden raz, oto Bóg wyzwala biedaka od ucisku, ale też sam psalmista podkreśla „Szukałem Pana, a on mnie wysłuchał i uwolnił od wszelkiej trwogi”. Ubogi z Biblii jest pewien, że Bóg działa na jego korzyść, chce przywrócić mu godność. Jak pisze Ojciec Święty „Nędza nie jest kwestią wyboru, ale wynikiem samolubstwa, pychy, chciwości i niesprawiedliwości. Zło jest tak stare, jak człowiek, ale to grzech właśnie dotyka tak wielu niewinnych i prowadzi do dramatycznych konsekwencji społecznych. Wyzwalające działanie Pana jest aktem zbawienia wobec tych, którzy przedstawili Mu swój smutek i udrękę. Niewola ubóstwa zostaje złamana mocą działania Boga”.

Boże zbawienie przyjmuje formę wyciągniętej ku ubogiemu ręki, która ofiaruje gościnność, chroni i pozwala odczuć przyjaźń, której potrzebuje. Obraz opieki Pana nad ubogim można zresztą znaleźć w wielu psal-

►►► 5

Oto biedak zawołał,
a Pan go wysłuchał!
(Ps 34)

2. Światowy Dzień Ubogich

mach: „Bo On nie wzgardził ani się nie brzydził nędzą biedaka, ani nie ukrył przed nim swojego oblicza i wysłuchał go, kiedy ten zawołał do Niego” (Ps 22,25), „Bos wejrzał na moją nędzę, uznałeś udręki mej duszy (...) postawiłeś me stopy na miejscu przestronnym” (Ps 31,8-9).

Każdy chrześcijanin powinien w tym względzie naśladować Stwórcę, powinien stać się narzędziem Boga na rzecz wyzwolenia ubogich, usłyszeć ich wołanie i być gotowym nieść wsparcie.

Papież w swoim orędziu przypomina też scenę z Ewangelii (Mk 10,46-52), będącą jakby bezpośrednim urzeczywistnieniem słów psalmu. Oto niewidomy Bartymeusz woła i wzywa Jezusa, błagając o litość. Chrystus nie pozostaje obojętny — czyni cud i przywraca żebrakowi wzrok. Bartymeusz jest reprezentantem ludzi pozbawionych podstawowych możliwości funkcjonowania w świecie. Bez pracy, spychani na margines, bez środków do życia, w beznadziejnej sytuacji czekają na wyciągniętą rękę, na dające otuchę słowa „Bądź dobrej myśli”. Niestety, częściej ubodzy słyszą wyrzuty i zmuszani są do milczenia, bo nie pasują do naszego kolorowego świata, bo postrzegani są jako źródło zagrożenia, niepewności. „Mamy skłonność do tworzenia dystansu między nami a nimi i nie zdajemy sobie sprawy, że w ten sposób oddalamy się od Pana Jezusa, który ich nie odrzuca, ale wzywa do siebie i pociesza”. Prorok Izajasz jasno mówi, co powinniśmy robić: „rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyysz, przyodziać” (Iz 58,6-7).

Papież podkreśla, że „ubodzy są pierwszymi, którzy potrafią rozpoznać obecność Boga i świadczą o jego bliskości w ich życiu”. Aby jednak mogli pokonać „przytłaczający stan ubóstwa” potrzebują „obecności braci i siostr, którzy się o nich troszczą, a otwierając drzwi serca i życia dadzą odczuć, że są przyjaciółmi i rodziną”.

W Światowy Dzień Ubogich jesteśmy zaproszeni do nadania treści słowom psalmu: „Ubodzy będą jedli i nasycą się” (Ps 22, 27). Może to przyjąć bardzo realną formę wspólnotowego posiłku przygotowanego dla ubogich, co miało miejsce w ubiegłym roku w wielu diecezjach. To szansa, aby ludzie spychani często na margines odnaleźli „radość świątecznego posiłku i solidarność tych, którzy zechcieli podzielić się stołem w prosty i braterski sposób”. Modlitwa we wspólnocie i dzielenie się posiłkiem to doświadczenia, które wprowadzają nas na nowo do pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej.

Ojciec Święty zachęca do szeroko rozumianej współpracy w dziele walki z ubóstwem, w niesieniu pomocy, również z organizacjami, które „działają niekoniecznie

z pobudek wiary, ale ze względu na ludzką solidarność”. W pomocy ubogim nie chodzi bowiem o odegranie jakiejś roli, o pierwszeństwo działania, „ubodzy nie potrzebują osób, które działają aby zadowolić najpierw siebie”, potrzebują miłości. Ci, którzy starają się pomagać, są bowiem tylko narzędziem w ręku Boga. Powinni też zawsze pamiętać o słowach Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Taka postawa pokornego szacunku i zrozumienia dla każdego jest bardzo odległa od stylu życia współczesnego świata, promującego władzę i bogactwo, a marginalizującemu ubogich.

Tymczasem my jesteśmy powołani do wypełnienia ewangelicznego wezwania do solidarności ze słabszymi. Apostoł Paweł w Liście do Rzymian zachęca: „Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą. Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach! Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne” (12,15-16).

„Wołanie ubogiego jest również okrzykiem nadziei, poprzez który manifestuje on pewność, że zostanie wyzwolony — pisze Papież — Nadzieja ta oparta jest na miłości Boga, który nie porzuca tego, kto mu się powierza”. Kończąc, Ojciec Święty przypomina: „Ubodzy nas ewangelizują, pomagając odkrywać każdego dnia piękno Ewangelii. Nie przegapmy okazji do bycia łaskawymi. Poczujmy się wszyscy w tym dniu dłużnikami ubogich, abyśmy poprzez wyciągnięte do siebie nawzajem ręce mogli doprowadzić do zbawczego spotkania, które umacnia wiarę, urzeczywistnia miłość i umożliwia nadzieję w kroczeniu bezpiecznie na drodze do Pana”. Jak bowiem pisze Papież w swojej adhortacji, Bóg pobudza nas, „aby wyjść poza to, co znane, na peryferie i do granic. Prowadzi nas tam, gdzie jest najbardziej poraniona ludzkość i gdzie ludzie, pomimo pozornych powierzchowności i konformizmu, stale poszukują odpowiedzi na pytanie o sens życia”.

J.K.

Pamiętajmy, jak Jezus zachęcał swoich uczniów, by zwracali uwagę na szczegóły.

Drobny szczegół, że na uczcie weselnej zaczęło brakować wina.

Drobny szczegół, że zabrakło jednej owcy.

Drobny szczegół, że wdowa złożyła w ofierze dwa pieniążki.

Drobny szczegół posiadania zapasu oliwy do lamp na wypadek, gdyby oblubieniec się opóźniał.

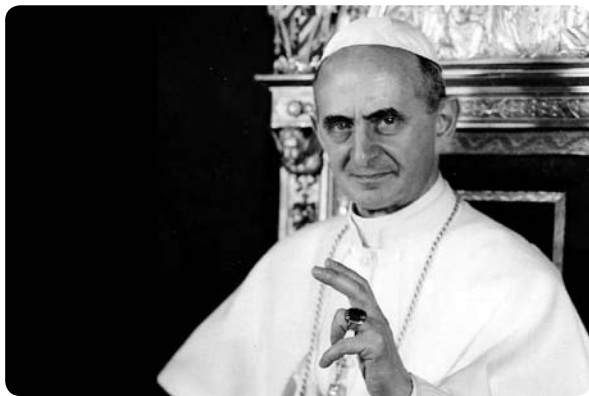
Drobny szczegół, aby zapytać uczniów ile mają chlebów.

Drobny szczegół przygotowania żarzących się węgli, a na nich ryb, gdy czekał na uczniów o świcie.

**Papież Franciszek,
Adhortacja Gaudete et exultate**

Kanonizacja Pawła VI

Wśród przeszkód ewangelizacyjnych Paweł VI wymienił niegdyś „brak gorliwości, tym dotkliwszy, że wpływający z wnętrza”, czyli brak *parezii* — śmiałości, zapału ewangelizacyjnego, autentyczności przepowiadania. W jego życiu na pewno jednak tej śmiałości i gorliwości nie brakowało, co potwierdził akt kanonizacji, dokonany 14 października bieżącego roku. Wraz z nim kanonizowani zostali błogosławieni związani z dziełami miłosierdzia i pomocą ubogim: księża Francesco Spinelli i Vincenzo Romano, niemiecka zakonnica Maria Katarzyna Kasper oraz Nazaria Ignacja od św. Teresy od Jezusa. Świętym został także włoski robotnik żyjący w pierwszej połowie XIX wieku — Nunzio Sulprizio, który zmarł w wieku zaledwie 19 lat, a także arcybiskup stolicy Salwadoru Oscar Arnulfo Romero, obrońca praw człowieka i ubogich, zamordowany podczas odprawiania mszy przez członków bojówek Junty.



Paweł VI w jakimś sensie został przysłonięty przez niezwykle osobowość i charyzmę św. Jana Pawła II. Tym czasem Giovanni Battista Montini, urodzony w niewielkim miasteczku koło Brescii 26 września 1897 roku, ze wszelkich miar zasługuje nie tylko na tytuł świętego, ale na pamięć i lepsze poznanie. To Paweł VI zakończył Sobór Watykański II, rozpoczęty przez jego poprzednika, Jana XXIII, przeprowadził reformę liturgiczną i wdrażał postanowienia soborowe, tworząc nowe oblicze Kościoła. Zreformował Kurię Rzymską — m.in. przekształcił Święte Oficjum w Kongregację Nauki Wiary. Był pierwszym papieżem podróżującym po świecie — odbył dziewięć pielgrzymek, m.in. do Stanów Zjednoczonych, gdzie wygłosił przemówienie w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, był też w Ziemi Świętej, odwiedził Daleki Wschód (m.in. Australię, Filipiny, Indonezję, Hongkong) i Ugandę. Bardzo chciał przyjechać do Polski na uroczystości milenijne, ale nie zgodziły się na to władze komunistyczne. Warto wspomnieć, że praelat Montini w 1923 roku pracował w Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie. Od tego czasu darzył nasz kraj wielką

sympatią. Beatyfikował ojca Maksymiliana Kolbego i Marię Teresę Ledóchowską, obdarzył Karola Wojtyłę godnością kardynalską, powierzał mu ważne funkcje w Watykanie, wystosował do Polaków listy w 500 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika i 600 rocznicę śmierci królowej Jadwigi.

Paweł VI uprosił etykietę, zrezygnował z przepychu, nie nosił tiary. Spotykając się z patriarchą Athenagorasem otworzył nowy rozdział w relacjach między Kościołem rzymskokatolickim a prawosławnym, 7 grudnia 1965 roku doszło do jednoczesnego odwołania wzajemnych anatemy w Rzymie i w Konstantynopolu. Zainicjował też dialog z Kościołami protestanckimi, odwiedził w Genewie siedzibę Światowej Rady Kościołów. Przygotował siedem encyklik, z których najbardziej znaną jest *Humanae vitae*, zawierająca bezkompromisową obronę życia i wskazówki do odpowiedzialnego rodzicielstwa, która spotkała się zresztą z falą krytyki, również wśród duchownych i świeckich katolików — za bardzo oczekiwano wówczas liberalizacji stanowiska Kościoła w sprawie antykoncepcji. Papież pozostał niewzruszony, choć też coraz bardziej samotny.

Jako pierwszy papież przyjął na nieoficjalnej wizycie przywódcę sowieckiego — przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Nikołaja Podgornego, a także przedstawicieli władz innych krajów bloku wschodniego. Starał się o poprawę sytuacji Kościoła w państwach komunistycznych.

Giovanni Battista Montini pochodził z rodziny inteligenckiej, jego ojciec był dziennikarzem i parlamentarzystą. Giovanni przyjął święcenia kapłańskie w 1920 roku, studiował w Mediolanie i w Rzymie, pracował w Sekretariacie Stanu, kierowanym wówczas przez kardynała Eugenio Pacellego (późniejszego Piusa XII). W czasie II wojny światowej zajmował się opieką nad uchodźcami. W 1954 roku został arcybiskupem Mediolanu, interesował się sprawami ubogich, środowisk robotniczych, odwiedzał zakłady pracy, dbał o rozwój prasy katolickiej. W 1958 roku Jan XXIII mianował go kardynałem i zaprosił do ścisłej współpracy przy przygotowaniach do Soboru Watykańskiego II. Został papieżem po krótkim, dwudniowym konklawe, 21 czerwca 1963 roku. Zmarł 6 sierpnia 1978 roku, w wieku 81 lat, do końca życia pozostając w pełni aktywnym.

Trzeba pamiętać, że pontyfikat Pawła VI przypadł na bardzo trudne czasy, zarówno dla świata, jak i dla Kościoła. Już samo wprowadzanie reform soborowych generowało liczne konflikty, doprowadziło m.in. do schizmy lefebrystów. Papież, intelektualista i dyplomata, choć spotykał się z krytyką i oporem, potrafił zawsze dbać o dobro Kościoła i spoglądać dalej, niż tylko incydentalne spory.

J.K.

Michał Giedroyc — nowy polski błogosławiony

W adhortacji apostolskiej *Gaudete et exultate*, pisząc o współczesnych drogach świętości, papież Franciszek zwraca uwagę, iż jednym z kluczowych aspektów jest pokora, przejawiająca się na przykład w umiejętności wybierania obowiązków mniej błyskotliwych, gotowości nawet do znoszenia czegoś niesprawiedliwego i ofiarowania tego na chwałę Boga. Doskonałą ilustracją tych słów może być życie wyniesionego właśnie (8 listopada 2018 roku), dość zresztą nieoczekiwanie na ołtarze Michała Giedroycia. Franciszek uczynił to, potwierdzając kult publiczny od niepamiętnych czasów Sługi Bożego Michała i wydając dekret o heroicznosci cnót (*beatificatio aequipollens*).



Kim był nowy polski błogosławiony? Pochodził w możnej litewskiej rodzinie, urodził się w 1425 roku niedaleko Wilna. Od dzieciństwa był słabego zdrowia i cierpiał z powodu niepełnosprawności (nie miał władzy w jednej nodze, był bardzo niskiego wzrostu) i choć nie stronił od rówieśników, wybierał raczej samotność. Odpowiadając na głos Chrystusa, zdecydował się wstąpić do zgromadzenia Kanoników Regularnych od Pokuty pod wezwaniem Świętych Męczenników, nazywanych na Litwie, gdzie mieli opactwo w Widzieniskach, białymi augustianami, a w Krakowie markami. Zakon założono w XIII wieku (zatwierdzony w 1256 roku), a jego misją stała się opieka nad rycerzami w czasie wypraw krzyżowych, potem zaś działalność duszpasterska. Godłem zgromadzenia było czerwone serce z wbitym wewnątrz krzyżem. Do Polski sprowadził kanoników z Pragi książę Bolesław Wstydlivy, osiedlił w Krakowie, w ufundo-

wanym przez św. Kingę kościele pw. św. Marka (stąd ich potoczne określenie).



Edukację domową Michał uzupełniał podczas studiów na Akademii Krakowskiej — był zresztą pierwszym studentem z Litwy w XV wieku — w Krakowie też złożył śluby zakonne. Nie przyjął jednak święceń, nie zdecydował się na karierę w zgromadzeniu, do czego predestynowałoby go zarówno pochodzenie, jak i wykształcenie, chciał całe życie pozostać skromnym bratem. Pełnił funkcję zakrystianina w kościele św. Marka, mieszkał w małej izdebce, dbał o świątynię, zasłynął z życia pełnego modlitwy, pokuty i miłości bliźniego. Długie godziny spędzał przed krzyżem na medytacji i rozmyślaniu, modlił się także przed wizerunkiem Matki Bożej, zwanej dziś Matką Boską Giedroyciową. Wielki wpływ na młodego zakonnika miał kaznodzieja, późniejszy święty, Jan Kapistran, przyjaciółmi Michała byli, żyjący w tym wyjątkowym czasie w Krakowie: św. Jan z Kęt, bł. Izajasz Boner, św. Szymon z Lipnicy, bł. Stanisław Kazimierczyk. Michał zmarł 4 maja 1485 roku, jego relikwie i grób znajdują się w kościele św. Marka. Wprawdzie zakon Kanoników Regularnych od Pokuty został skasowany w pierwszej połowie XIX wieku, ale kult Michała Giedroycia przetrwał. Do przypomnienia postaci skromnego, świętobliwego zakrystianina, budującego swoją świętość w modlitwie i adoracji, przyczynił się ks. prof. Wacław Świerżawski. W kościele św. Marka ma dom macierzysty założone przez niego zgromadzenie Sióstr Jadwiżanek Wawelskich, które przyjęło od marków białą habit i symbol przebitego krzyżem serca.

J.K.

Boże Ojczy Wszechmogący, Ty przez błogosławionego Michała Giedroycia uczysz nas pokornego trwania w Twojej obecności i spełniania rzeczy małych w wielki sposób. Za jego wstawiennictwem spraw, abyśmy zjednoczeni z Chrystusem w Eucharystii jak Maryja pod krzyżem służyli braciom z cierpliwą miłością. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

W mocy Bożego Ducha

W pierwszą niedzielę Adwentu rozpoczynamy tradycyjnie nowy rok liturgiczny i duszpasterski przeżywamy tym razem pod hasłem „W mocy Bożego Ducha”. Jest to kontynuacja programu zaplanowanego na lata 2017–2019, któremu towarzyszą słowa „Duch, który umacnia miłość”.

Główne założenia roku duszpasterskiego skupiać się mają wokół misji ochrzczonych i bierzmowanych — każdy katolik bowiem, napełniony Duchem Świętym, ma do wypełnienia misję we wspólnotach rodzinnej, parafialnej, w społeczeństwie, która koresponduje z misją całego Kościoła.

Specjalny list pasterski na pierwszą niedzielę adwentu wystosował do wiernych ks. arcybiskup Adam Szal, Metropolita Przemyśki. Píše on m.in.: „W nowym roku duszpasterskim 2018/2019, realizując hasło »W mocy Bożego Ducha« i kontynuując refleksję nad tajemnicą trzeciej Osoby Trójcy Świętej, skoncentrujemy się na owocach Ducha Świętego. Ich katalog św. Paweł umieszcza w Liście do Galatów: *Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałość, łaskawość, wierność, skromność, wstrzeźliwość, czystość.*

Ksiądz Arcybiskup zwraca uwagę, że do osiągnięcia tych owoców prowadzą różne drogi. Wśród najważniejszych wymienia lekturę Pisma Świętego oraz korzystanie z bogactwa sakramentów świętych.

Poprzez refleksję nad Słowem Bożym jesteśmy zaproszeni „do nawiązania relacji z przemawiającym Bogiem, dzięki czemu będziemy mogli zbliżyć się do poznania tajemnic naszej wiary”. Taka pogłębiona relacja ze Stwórcą „pomocze wydać owoce miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wspaniałości, łaskawości, wierności, skromności, wstrzeźliwości, czystości”. Sakramenty zaś napełniają nas

mocą, gdyż „generują, uobecniają, udzielają i objawiają niewidzialną łaskę”, w nich „jesteśmy obdarowywani łaskami potrzebnymi do duchowego rozwoju i — ostatecznie — do osiągnięcia życia wiecznego”.

Archidiecezalny program duszpasterski ma się zatem koncentrować wokół „biblijnej odnowy parafii oraz formacji sakramentalnej duszpasterzy i wiernych. Okazją do realizowania tego drugiego aspektu może być katecheza sakramentalna oraz coroczna wizyta duszpasterska”. Broszura kolędowa „może stać się sposobnością do rozmowy duszpasterskiej i osobistej refleksji wiernych na temat znaczenia sakramentów”.

Szansą na pogłębienie formacji będą także warsztaty uczące korzystania z Pisma Świętego, oraz różne formy działalności stowarzyszeń religijnych i modlitewnych, na czele z Dzielami Biblijnymi Archidiecezji Przemyśkiej. Pomocą w realizacji nowego programu duszpasterskiego mogą stać się też media katolickie.

Duch Święty mobilizuje nas do postawy apostołskiej, do podzielenia się z bliźnimi przeżywaniem spotkania ze Słowem Bożym i Chrystusem obecnym w sakramentach świętych. To świadectwo, jak pisze ksiądz Arcybiskup, może przyjąć postać znaku, słowa i czynu, będzie to dar dla Kościoła, jako osobistego charyzmatu. Umocnieni przez Ducha Świętego, „myśląc o Jego owocach, bądźmy świadkami wiary, nadziei i miłości; cnót, które pomagają w poszukiwaniu i rozwijaniu Jego darów”.

W apostołstwie znaku nie wstydzmy się „używania symboli religijnych, które noszone dumnie i godnie pomagają nam przyznawać się do Chrystusa. Nie wstydzmy się krzyżyka lub medalika zawieszonego na szyi. Z aktem wiary i pobożnie czynimy znak krzyża przed posiłkiem, przechodząc koło świątyni czy

►►► 9



W mocy Bożego Ducha

przydrożnej kapliczki. Uklękniemy przed kapłanem niosącym Eucharystię do chorego, wyznając tym samym wiarę w żywą obecność Jezusa. Zgodnie z wielokrotnymi apelami papieża Franciszka, miejmy blisko siebie choćby fragment Pisma Świętego. Bądźmy propagatorami różańca, nośmy go zawsze ze sobą, uczęszczajmy na nabożeństwa fatimskie. Niech apostołstwo znaku skłania naszych bliźnich do refleksji, zadumy i będzie okazją do rachunku sumienia wobec zobojętnienia na to, co święte”.

W obszarze apostołstwa słowa warto wspomnieć o walce z wulgaryzmami, o powstrzymywaniu się od pochopnych osądów, oszczerstw i plotek. „Powróćmy do pięknej mowy ojczystej, zwrotów świadczących o naszej kulturze osobistej i dobrym wychowaniu. Powróćmy do chrześcijańskich pozdrowień, takich jak »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus«, czy »Szczęść Boże«. Zwróćmy uwagę na kulturę słowa, jakim posługujemy się wobec dzieci, rodziców, wychowawców, katechetów, urzędników państwowych, w przestrzeni publicznej i w mediach społecznościowych”.

Apostołstwo czynu zaś niech będzie przejawem serca i życzliwości „wobec osób cierpiących, samotnych, opuszczonych, bezdomnych, tracących sens życia. Pamiętajmy, że czasami sama obecność przy bliźnim będącym w potrzebie znaczy o wiele więcej niż jakiekolwiek deklaracje czy obietnice. Postarajmy się, przyzywając Ducha Świętego, patrzeć wzrokiem miłosiernego Jezusa, który widział nie tylko zewnętrzną biedę i dramaty człowieka, ale przede wszystkim jego potrzeby duchowe. (...) Tyle wokół nas osób samotnych, opuszczonych, szpitali, hospicjów, domów dziecka, przytułków dla bezdomnych. Tam zawsze człowiek czeka na miłosiernego Samarytanina. Pamiętajmy o nich! Włączajmy cierpiących i seniorów w dzieło Łańcucha Apostolskiej Miłości i duszpasterstwo chorych i starszych”.

Refleksje zawarte w liście pasterskim mogą stać się dla nas inspiracją do lepszego przeżywania Adwentu, czasu oczekiwania na przyjście Chrystusa. Do tematyki związanej z nowym programem duszpasterskim będziemy wracać w kolejnych numerach „Verbum”.

J.K.

Jesienna wycieczka w Bieszczady

20 października 2018 roku blisko trzydziestoosobowa grupa ministrantów, kandydatów na ministrantów oraz młodzieży z grupy „Effatha” udała się na



podbój Bieszczadów. Zachęceni piękną polską jesienią, która zauroczyła nas słońcem i kolorami, postanowiliśmy pospacerować po Bieszczadach, udając się



na Połoninę Wetlińską. Jednak w tym dniu pogoda zrobiła nam psikusa i złota polska jesień pobawiła się

z nami w chowanego. Niestety, nie mogliśmy podziwiać pięknych bieszczadzskich pejzaży, ponieważ mgła ograniczała widoczność, ani też nie nałapaliśmy upragnionej witaminy D3, gdyż słońce świeciło, ale nie dla nas... Jednak gorące serca, a nade wszystko pragnienie przygody i spędzenia czasu razem zrekompensowały kapryśną aurę. Po wspięciu się na szczyt i chwilowym odpoczynku w „Chatce Puchatka” zaczęliśmy schodzić do autokaru, a że wszyscy zgłodnieli, to tempo było coraz szybsze. Już czuliśmy smak i zapach pieczonej na ognisku kiełbasy.... Po posiłku i chwili zabawy ruszyliśmy w drogę powrotną do domu.



Był to pierwszy tego typu „rodzinny wyjazd” — a patrząc na humory uczestników, można stwierdzić, że na pewno nie ostatni. Za to właśnie przede wszystkim obecnym na wycieczce Rodzicom z całego serca dziękuję.

Ks. Grzegorz Kwitek

„Wraz z młodymi nieśmy wszystkim Ewangelię”

W związku z tegorocznym Tygodniem Misyjnym i Światowym Dniem Misyjnym gościliśmy w naszej parafialnej wspólnotie ojca Kazimierza Tyberskiego ze zgromadzenia oblatów z pobliskiej parafii w Zahutyniu, który przybliżył nam zagadnienia dotyczące działalności misyjnej. Odwołując się do własnych doświadczeń przypominał też, że praca misyjna wcale nie musi wiązać się z wyjazdem na drugi koniec świata. On sam spędził wiele lat, niosąc posługę duszpasterską więźniom, osobom, które dopuściły się ciężkich przestępstw.

Orędzie na Światowy Dzień Misyjny wystosował też papież Franciszek, który, odnosząc się też do Synodu poświęconego młodzieży, zwraca uwagę, że każdy z nas przeżywa przygodę swego życia jako dziecko Boże. Misje zaś odnawiają Kościół — jak pisał św. Jan Paweł II. Ojciec Święty podkreśla, że każde życie jest misją, a wielkim wyzwaniem staje się „przeżywanie z radością swej odpowiedzialności za świat”. Kościół „głosząc to, co darmo otrzymał” może dzielić się drogą i prawdą, które prowadzą do sensu życia.

Ojciec Święty zwraca się bezpośrednio do młodych: „nie lękajcie się Chrystusa i Jego Kościoła! W nich jest skarb, który napędza życie radością (...) Za przykładem świętych, którzy otwierają nas na szerokie perspektywy Boga zachęcam was do stawiania sobie w każdych okolicznościach pytania: »Co Chrystus zrobiłby na moim miejscu«”.

Papież podkreśla też rolę pokoleniowej sztafety w głoszeniu Ewangelii. „Dzięki współlistnieniu różnych grup wiekowych, Kościół w swojej misji buduje mosty międzypokoleniowe, poprzez które wiara w Boga i miłość bliźniego stają się czynnikami głębokiej jedności”.

Przekazywanie wiary odbywa się poprzez „zarażanie miłością”, przez radość i entuzjazm „wyrażające nowo odnaleziony sens i pełnię życia”. Otwartość owocuje spotkaniem, świadectwem, rodzi wzajemne dzielenie się w miłości.



Ojciec Święty przypomina że misją Kościoła jest głoszenie Ewangelii „na krańcach ziemi”, wszędzie tam, gdzie Dobra Nowina jeszcze nie dotarła, albo została odrzucona, odnosi się do zagadnień związanych z nowymi technologiami, z którymi młodzi ludzie tak dobrze sobie radzą, a które pozwalają zacierać granice, niwelować skrajności. Ale bez daru, jakim jest zaangażowanie własnego życia, można mieć mnóstwo kontaktów, ale nie zyskać bliskości z drugim człowiekiem. Misja wymaga bowiem daru z siebie samego.

Ojciec Święty podkreśla, że to z młodych serc zrodziły się Papieskie Dzieła Misyjne, wspierające głoszenie Ewangelii wszystkim narodom. Nikt bowiem „nie jest tak biedny, by nie mógł dać tego, co ma, a wcześniej tego, kim jest”.

J.K.

Święto Akcji Katolickiej

Jak co roku, w przeddzień uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, czyli patronalnego święta Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, przedstawiciele oddziału AK z naszej parafii, wraz z Księdzem Proboszczem, udali się do Przemyśla, by uczestniczyć w uroczystościach diecezjalnych.

Najpierw odbyło się spotkanie w sali „Roma”, gdzie wysłuchano m.in. wykładu ks. dr Tomasza Picura. Następnie w katedrze odprawiona została Msza Święta koncelebrowana, której przewodniczył i Słowo Boże wygłosił ks. arcybiskup Metropolita Przemyski Adam Szal.

Tegoroczni laureaci nagród Totus Tuus

Jak co roku, w ramach obchodów Dnia Papieskiego, prowadzona była zbiórka na fundusz stypendialny Dzieło Nowego Tysiąclecia, dla zdolnej młodzieży z uboższych środowisk. W naszej parafii zebraliśmy 1310 zł.

Wręczone też zostały nagrody Totus. W kategorii „Promocja godności człowieka” otrzymało ją Stowarzyszenie Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej „za służenie z miłością, niesienie pomocy medycznej i duchowej chorym i ich rodzinom”. W kategorii „Osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej”

nagrodę otrzymał Ryszard Peryt za koncepcję „teatru partytury” — sztuki, której celem jest „towarzyszenie człowiekowi w drodze do jego ostatecznego przeznaczenia”. Nagroda za „Propagowanie nauczania św. Jana Pawła II” powędrowała w tym roku do Jarosława Kupczaka OP, a specjalna nagroda w tej kategorii została przyznana Hannie Suchockiej za skuteczne budowanie relacji Państwa Polskiego ze Stolicą Apostolską, ze szczególnym uwzględnieniem prac nad konkordatem. Totus medialny otrzymała Katolicka Agencja Informacyjna w 25-lecie istnienia.

J.K.

„Kryzys ekologiczny jest problemem moralnym”

W najbliższych dniach odbędzie się w Katowicach szczyt klimatyczny ONZ. W ostatnich numerach „Verbum”, zainspirowani tekstami papieża Franciszka, podejmowaliśmy temat ochrony środowiska. Zdanie zacytowane w tytule jest natomiast zaczerpnięte z pism św. Jana Pawła II, który w 1990 roku powiedział: „Efekt cieplarniany osiągnął krytyczne rozmiary wskutek ciągłego rozwoju przemysłu, wielkich aglomeracji miejskich i zwiększonego zużycia energii. Odpady przemysłowe, gazy produkowane przy spalaniu kopalin, niekontrolowane wycinanie lasów, wszystko to, jak wiadomo, ma szkodliwy wpływ na atmosferę i na całe środowisko naturalne”. Każdy z nas może mieć swój udział w ochronie środowiska — zmniejszając produkcję śmieci, zwłaszcza produktów niedegradowalnych, szczególnie plastiku, kontrolując to, co spalamy w na-



szych piecach — polskie miasta znów są na czele listy najbardziej zagrożonych smogiem miejsc w Europie. Możemy też zwracać się do Stwórcy słowami modlitwy do której zachęca papież Franciszek: „Boże ojcze, prowadź nas. Pomóż nam działać z miłością i odwagą. W Twoje imię, O Panie, pomóż nam spełnić obowiązek ochrony Ziemi, naszego wspólnego domu. Oto wołanie ubogich. Boże Ojcze, otocz nas swoją mocą i światłością, pomóż nam chronić każde życie i przygotować się na lepszą przyszłość, na nadejście Twojego Królestwa równości, pokoju, miłości i piękna.

Warto też westchnąć do „patrona ekologów”, św. Franciszka, tym bardziej, że od niedawna mamy w naszym kościele relikwiarz z relikwiami

św. Franciszka z Asyżu i św. Klary.

J.K.

Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków

18 listopada odbyły się po raz kolejny obchody Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. Jesień to jeden z najtrudniejszych okresów w roku dla kierowców i pieszych, szybko zapadający zmrok, brak oświetlenia, trudne warunki pogodowe, sprawiają, że wciąż słyszymy o wypadkach, niestety często śmiertelnych. Centralne obchody Dnia Pamięci miały miejsce w Zabawie koło Tarnowa, w sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny, gdzie znajduje się piękny pomnik Przejście, którego autorem jest pochodzący z Zagórza

Jacek Kucaba, autor jednej z stacji Drogi Krzyżowej (Spotkanie z Matką). Nie tylko w Dniu Pamięci, ale codziennie powinniśmy pamiętać w modlitwie o tych, których życie zakończyło się gwałtownie i tragicznie, prosić o rozwagę dla nas, jako kierowców i jako pieszych (zachęcamy gorąco do noszenia elementów odblaskowych!), a także dziękować, że Bóg ustrzegł nas od takich dramatycznych przeżyć. Nie na darmo modlimy się „Od nagłej i niespodziewanej śmierci zachowaj nas Panie”.

J.K.

Rok dla Niepodległej

*Potrzeba nieustannej odnowy umysłów i serc,
aby przepelniała je miłość (...) i troska o dobro wspólne,
szczególnie o to dobro, jakim jest wolna Ojczyzna.*

Karol Wojtyła

W kwietniu 2017 roku Sejm uchwalił rok 2018 — rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. 11 listopada 1918 roku spełnił się sen pokoleń Polaków — Państwo Polskie narodziło się na nowo. Po rozbiorach i 123 latach niewoli, rusyfikacji i germanizacji, po wielkich powstaniach, wolna Polska powróciła na mapę świata — napisano w uc hwnle.

Jubileusz ten to okazja do celebrowania wydarzeń z przeszłości, ale również zachęta do budowania wspólnej przyszłości. Dziś to my odpowiadamy za losy naszej Ojczyzny i jeśli pragniemy jej służyć, za wszelką cenę musimy czerpać jak najwięcej z postawy „Ojców Niepodległości” i Legionistów. Tak jak oni musimy strzec Polski, bo — jak mawiał Jan Kochanowski — *...a komu droga otwarta do nieba, tym, co służą Ojczyźnie.*

Myśl ta stała się dla nauczycieli i uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Zagórzcu inspiracją do kontynuowania podjętych już przedsięwzięć, realizowanych w ramach projektu „Józef Piłsudski... dotknij historii”, w którym zrealizowali wiele ciekawych akcji, spotkań; odbyły się też konkursy gminne — plastyczny i wokalny. Zwieńczeniem tych działań 30 listopada 2017 roku stała się uroczysta gala w MGOKiS w Zagórzcu, podczas której wystawiono wzruszający i refleksyjny montaż słowno-muzyczny o tematyce patriotycznej w wykonaniu uczniów naszej szkoły.

Rok szkolny 2018/2019 Minister Edukacji Narodowej ogłosiła „Rokiem Niepodległej”, w związku z czym społeczność Szkoły Podstawowej nr 1 w Zagórzcu zaplanowała szereg nowych inicjatyw, służących uczczeniu setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.



FOT. ARCHIWUM SP NR 1



Pierwszą formą obchodów jubileuszu niepodległości w naszej szkole było przystąpienie do akcji „Narodowe Czytanie 2018”, podczas której uczniowie, nauczyciele i zaproszeni goście czytali *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego.



FOT. ARCHIWUM SP NR 1

Zainspirowani propozycją Pary Prezydenckiej — czytania cały rok Antologii Niepodległości, rozpoczęliśmy w październiku projekt czytelniczy — „Mamy gen wolności” dla dzieci z klas 1–3, w ramach którego codziennie na jednej z przerw uczniowie słuchali opowiadań związanych z historią Polski. W tygodniu poprzedzającym kulminacyjne obchody 100-lecia odzyskania niepodległości w realizację projektu włączyli się również zaproszeni goście: pan Ernest Nowak — Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz, pani Teresa Kułakowska — długoletnia dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 1 w Zagórzcu, pani Aniceta Brągiel — dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki

w Zagórz, ks. Proboszcz Józef Kasiak oraz pan Maciej Błażowski — dyrektor szkoły, którzy z dużym zaangażowaniem czytali dzieciom kolejne rozdziały książki Joanny Papuzińskiej *Asiunia*.

„Tam nasze serca i nasze dziedzictwo” — pod tym hasłem 15 października uczniowie naszej szkoły wyruszyli na biało-czerwony pieszy rajd do miejsc pamięci narodowej w naszym mieście. Wędrując ulicami Zagórz oraz odwiedzając miejsca użyteczności publicznej, rozdali 100 własnoręcznie wykonanych flag.

Tradycyjnie już, przed Świętem Zmarłych i obchodami Dnia Niepodległości, członkowie Szkolnego Koła Wolontariatu ze szczególną starannością zadbał o mogiłę żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza zamordowanych przez UPA w Jasielu w marcu 1946 roku, sprząając, składając wiązankę oraz zapalając znicze.



FOT. ARCHIWUM SP NR 1

Niecodzienną lekcję historii odbyli uczniowie klasy drugiej, odszukując na zagórskim cmentarzu mogiły ludzi, którzy zasłużyli się dla niepodległej. Przy każdej z nich uczczono zmarłych modlitwą, zapaleniem zniczy oraz pozostawiono przy nich biało-czerwoną chorągiewkę i serduszek wdzięczności. Uczniowie wraz z nauczycielami godnie reprezentowali naszą szkołę podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Nieznanego Konfederata oraz w Gminnych Obchodach Święta Niepodległości.

Kolejnym przedsięwzięciem w ramach obchodów rocznicowych była akcja wymiany listów — „Kocham Polskę — wolną Polskę” między dziećmi z naszej świetlicy szkolnej a uczniami z innych placówek. Dzieci w swych listach ukazywały piękno swojego regionu.



FOT. ARCHIWUM SP NR 1

Na Facebooku szkoły na bieżąco prezentowano wszystkie działania związane z jubileuszem odzyskania niepodległości.



Zwieńczeniem obchodów w Szkole Podstawowej nr 1 była uroczysta akademia, podczas której wzięliśmy udział w akcji „Rekord dla Niepodległej”, ogłoszonej przez Minister Edukacji Narodowej oraz Radę Dzieci i Młodzieży przy Ministrze Edukacji Narodowej. Celem tej inicjatywy było wspólne odśpiewanie w piątek, 9 listopada 2018 roku, o godzinie 11.11 czterech zwrotek hymnu narodowego przez uczniów i nauczycieli przedszkoli, szkół w kraju i za granicą.



FOT. ARCHIWUM SP NR 1

Cieszymy się i jesteśmy dumni, że żyjemy w wolnym, pięknym kraju i że mogliśmy wspólnie przeżywać i świętować tak znaczny jubileusz, jakim jest 100-lecie odzyskania niepodległości. Nasze wspólne świętowanie było wyjątkowym hołdem złożonym bohaterom walczącym o Polskę.

M.H.

By z krwi naszej życie wzięta, ta — co jeszcze nie zginęła!

10 listopada, w sobotę, w przeddzień Święta Niepodległości, przedstawiciele władz, dzieci i młodzież zagórskich szkół, nauczyciele, reprezentanci służb mundurowych, organizacji i stowarzyszeń, duchowni oraz mieszkańcy Zagórza i okolic zgromadzili się w sanktuarium Matki Bożej Nowego Życia, by dziękować za odzyskanie przed 100 laty wolności i by świętować tę wyjątkową rocznicę. Odnosząc się do tytułu Matki Bożej Zagórskiej, można powiedzieć, że oto po wielu latach niewoli Polska zyskała nowe życie, stała się znów niepodległym państwem. Za to nowe życie swą krwią zapłaciły pokolenia naszych rodaków walczących z zaborcami podczas powstań narodowych, ginących w szeregach obcych wojsk, czy to w armii napoleońskiej, czy w czasie pierwszej wojny światowej, zawsze z nadzieją, że ich ofiara przyniesie odrodzenie kraju. Zapracowali na to nowe życie nie tylko na polu walki, ale też broniąc polskiego języka i polskiej kultury, strzegąc tradycji, wiary przodków, narodowej tożsamości. W dziele tym ogromną rolę odegrał także polski Kościół, przez dziesięciolecia będący jedyną wspierającą Polaków instytucją. Odwołania do tego znalazły się w wystosowanym przez Konferencję Episkopatu Polski liście, którego mogliśmy wysłuchać w niedzielę 11 listopada. Biskupi przypomnieli, iż wielkie znaczenie dla dążeń niepodległościowych miało „odrodzenie religijne narodu i związana z nim odnowa moralna oraz praca nad rozbudzeniem świadomości narodowej w szerokich warstwach społeczeństwa, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej”, a także troska o trzeźwość. Warto tu wspomnieć wysiłki takich postaci, jak bł. Honorat Koźmiński, bł. Edmund Bojanowski czy ks. Jan Alojzy Fick, proboszcz w Piekarach Śląskich, przywołać działalność opartych na wartościach chrześcijańskich bractw, zrzeszeń, stowarzyszeń, „skupiających Polaków w obronie wiary katolickiej, języka ojczystego, prawa własności, a także w działalności charytatywnej, edukacyjnej, formacyjnej, gospodarczej

i kulturalnej. (...) Na tej drodze zrodziło się polskie społeczeństwo obywatelskie, w którym uczestniczyły — choć w różnym zakresie — świadome narodowo wszystkie grupy społeczne, od arystokracji i przedsiębiorców, po ubogą ludność wiejską i robotników. W polskim odrodzeniu narodowym brali też czynny udział chrześcijanie innych wyznań, szczególnie ewangelicy na Warmii, Mazurach i Śląsku Cieszyńskim. W zmagania o niepodległą Polskę angażowali się także na rozmaitych polach przedstawiciele innych narodów mieszkających na ziemiach polskich w okresie zaborów”. Trudną do przecenienia rolę w podtrzymaniu i przekazywaniu wiary i polskości odgrywały polskie rodziny, a w sposób szczególny kobiety.



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

Na trudne czasy niewoli Bóg dał polskiemu narodowi wielu świętych i błogosławionych, „których życie, modlitwa, duszpasterska posługa oraz działalność przyczyniły się do obudzenia religijnego, społecznego i narodowego Polaków”. Wymienić tu należy m.in. św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, św. Brata Alberta Chmielowskiego, św. Rafała Kalinowskiego, św. Józefa Sebastiana Pelczara, św. Józefa Bilczewskiego, bł. Edmunda Bojanowskiego, bł. Bronisława Markiewicza, bł. siostrę Marię Angelę Truszkowską, bł. siostrę Klarę Ludwikę Szczęsną, bł. siostrę Bernardynę Marię Jabłońską, św. siostrę Urszulę Ledóchowską, bł. siostrę Marię Darowską. „W odpowiedzi na znaki czasu z Bożą pomocą stworzyli oni wiele nowych dynamicznych wspólnot zakonnych, habitowych i bezhabitowych, które w dużej mierze przyczyniły się do odrodzenia duchowego Kościoła katolickiego i narodu oraz podjęły posługę wśród najbardziej potrzebujących i ubogich Polaków”. Dążenia do niepodległości umacniała też postawa prymasów, szczególnie Leona Przyłuskiego, Floriana Stablewskiego i Edmunda Dalbora, podtrzymujących tradycję i godność Rzeczypospolitej.



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

Warto też podkreślić, że wiek XIX to wielki rozwój sanktuariów maryjnych, wzrost liczebności pielgrzymek do takich miejsc jak Jasna Góra, Kalwaria Zebrzydowska i Pałacowa czy Gietrzwałd, gdzie Matka Boża objawiła się w 1877 roku, wzywając do zerwania z nałogami, „przemiany życia i codziennego odmawiania różańca w intencji wolności Kościoła na ziemiach polskich pod zaborem pruskim, co łączono z modlitwą o niepodległą Polskę”.



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

Nie można również zapominać, że w zachowaniu ducha narodowego i w odzyskaniu niepodległości ogromne znaczenie miała kultura, literatura i sztuka, dzieła licznych genialnych twórców, takich jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Henryk Sienkiewicz, Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko, Feliks Nowowiejski, Józef Chelmoński, Jan Matejko, Artur Grottger, Stanisław Wyspiański i wielu innych.



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

W ogłoszonej podczas Mszy Świętej okolicznościowej homilii ksiądz proboszcz Józef Kasiak przypomniał mieszkańców Zagórza i osoby związane z naszą miejscowością, które wpisały się w tę wielką sztafetę historii, idąc „starym Ojców naszych szlakiem, z dawną pieśnią, z dawnym znakiem...”, w tym między innymi powstańców styczniowych — Bolesława Polityńskiego, Wincentego Ziemiańskiego, Bolesława Zachariasiewicza i Michała Ochęduszek; poległych w Chyrowie 18 listopada 1918 roku w czasie walk polsko-ukraińskich Stanisława Wojnara i Mariana

Solona, obrońców węzła zagórskiego, uczestników walk w czasie pierwszej wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej, ale też doktora Józefa Galanta, miejscowego lekarza, założyciela oddziału Sokoła, który zmarł w 1905 roku, nie doczekawszy niepodległości, niosąc pomoc chorym w czasie epidemii. To na jego nagrobku znalazły się pełne emocji słowa: „Ojczyzno moja, chociaż jestem w grobie, sercem i duchem zostałem przy tobie”.

Jak bowiem powiedział kiedyś kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia — „Sztuką jest umierać za ojczyznę, ale największą sztuką jest dobrze żyć dla niej”. Dlatego dziś, gdy żyjemy w wolnej i niepodległej Polsce, naszym wyzwaniem nie jest patriotyzm hasła, naszym wyzwaniem, powinnością i służbą jest patriotyzm codzienności, zaangażowanie we wspólne sprawy i praca dla wspólnego dobra, trwanie na tym posterunku, który nam wyznaczyła historia i Opatrzność, dążenie do zgody i współpraca dla powszechnego dobra. Ojczyzna to bowiem „wielki zbiorowy obowiązek”, pisał Cyprian Kamil Norwid, a odzyskana wolność nie jest nam dana raz na zawsze.



Biskupi polscy w swoim liście przypominają: „W uniwersalny nakaz miłości Boga i bliźniego wpisana jest miłość do własnej Ojczyzny. Wyraża się ona poprzez codzienną obywatelską uczciwość, gotowość służby i poświęcenia na rzecz dobra wspólnego oraz międzypokoleniową solidarność, odpowiedzialność za najsłabszych, których Bóg stawia na naszej drodze (...) Wyjątkowy przykład tak pojętej miłości pozostawili nam nasi przodkowie. Życiową postawą potwierdzili, że droga do odzyskania przez Naród Polski swego niepodległego i suwerennego państwa wiodła nie tylko poprzez walkę zbrojną, starania polityczne, dyplomatyczne i pracę kilku pokoleń Polaków, ale przede wszystkim przez miłość do Boga i bliźniego, wytrwałą wiarę oraz modlitwę. W 1918 roku za sprawą Bożej Opatrzności i dzięki wielkiemu wysiłkowi całego narodu odrodziła się po 123 latach niewoli niepodległa Polska”.

Nasi przodkowie przed 100 lat, nie zmarnowali daru Opatrzności. Do nas należy kontynuacja ich wy-

siłków i starań, dbałości o rozwój kraju, o jego dobro, przeciwstawianie się wciąż istniejącym zagrożeniom, takim jak głębokie podziały istniejące w społeczeństwo, które powodują konflikty i osłabiają nas, prywatnie, egoizm, brak troski o dobro wspólne. Każdy może dołożyć swoją cegiełkę do współtworzenia naszego narodowego bytu, kontynuując wielkie dzieło tych, którzy wywalczyli i wymodlili wolną ojczyznę.

Po Mszy Świętej, w asyście wojskowej 5 Batalionu Strzelców Podhalańskich im. gen. brygady Andrzeja Galicy w Przemyślu, uczestnicy uroczystości przeszli na cmentarz, pod krzyż pamiątkowy, gdzie złożono wień-

ce i poprzez apel poległych i salwę honorową oddano cześć tym synom zagórskiej ziemi, którzy ofiarowali życie za swój kraj. Okolicznościowe spotkania odbyły się także w innych miejscowościach naszej gminy — już 8 listopada w świetlicy na Wielopolu zorganizowano wieczornicę, w piątek miała miejsce akademii w szkole podstawowej w Zagórze, 10 listopada koncert w Domu Strażaka w Mokrem i wieczornica w szkole podstawowej w Porążu, w niedzielę wieczornice w Łukowem i Tarnawie Górnej, a w poniedziałek, 12 listopada, w Tarnawie Dolnej odbył się XXV turniej piłki siatkowej o puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zagórze.

J.K.

Książki dla dzieci na stulecie

W tym roku w całej Polsce wszyscy mówią o niepodległości, pojawiło się dużo opracowań, pokazujących, jak doszło do powstania II Rzeczypospolitej. Mnie zainteresowały wydawnictwa skierowane do młodego czytelnika. Oto książki — propozycje, które znajdują się w oddziale dla dzieci Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagórze.



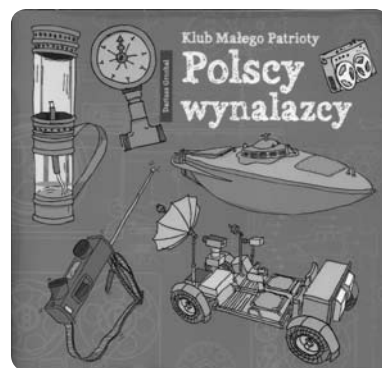
Czytam sobie z kotylionem to propozycja książkowa przygotowana specjalnie z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości. Bohaterowie tej serii oprowadzają młodego czytelnika po tematach związanych z niepodległością i patriotyzmem. Opisują wydarzenia poprzez pryzmat ich uczestników, przedstawiają ludzi, którzy w ciągu tych 100 lat byli ważni dla rozwoju niepodległej Polski — czasem, jak marszałek Piłsudski — wszystkim

znani, a czasem zapomniani — jak bracia Jabłkowscy czy pan Bekker. Do współpracy przy tej serii wydawnictwo Egmont zaprosiło osoby związane z działalnością publicystyczną, dziennikarzy, felietonistów, reportażyistów, gdyż chodziło o to, aby opowiedzieli te historie dzieciom z właściwą sobie wrażliwością społeczną i pasją komentatorów rzeczywistości.

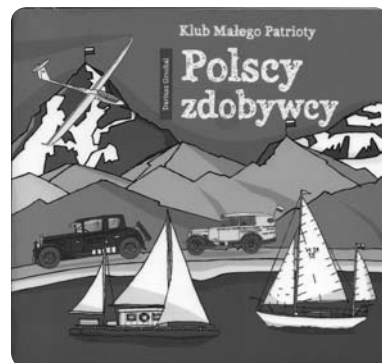


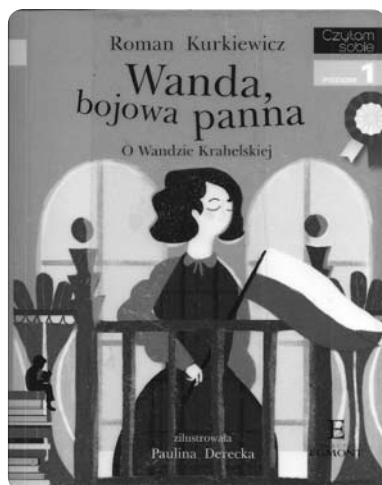
Polscy superbohaterowie... to kolejna seria książek wydanych z okazji 100-lecia. Opowiada o niezwykłych Polakach i Polkach — ludziach mądrych i odważnych. U nas można wypożyczyć cztery tytuły, poświęcone Irenie Sendlerowej, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, rotmistrzowi Wi-

toldowi Pileckiemu oraz Marii Skłodowskiej-Curie.



Książeczki z cyklu *Klub Małego Patrioty* to niewielkie w rozmiarze opracowania o bogatej treści, dzięki którym młody czytelnik poznaje historię polskiego herbu, flagi i hymnu, najważniejsze święta narodowe, sąsiadów Polski. W kolejnych częściach ukazane są wyjątkowe postaci polskich zdobywców i ich wspaniałe wyczyny, informacje, które kontynenty i oceany przemierzali i jakie szczyty zdobyli. Opisani





są również wynalazcy i ich rewolucyjne dokonania. Zachęcam do sięgnięcia po te książeczki i odkrywanie dzięki nim z innej perspektywy naszej ojczyzny.

Dla miłośników poezji Michał Rusinek w tomiku wierszy *Jaki*

znak twój? — wierszyki na dalsze 100 lat niepodległości wykorzystał znany utwór Władysława Bełzy — *Katechizm polskiego dziecka*. Zadał te same 10 pytań, udzielając na nie bardziej współczesnych odpowiedzi.



I na koniec coś dla miłośników komiksów. Papcio Chmiel (Henryk Jerzy Chmielewski), autor serii komiksowej Tytus, Romek i A'Tomek, również chciał razem ze swoimi bohaterami uczcić Święto Narodowe komiksem *Tytus, Romek i A'Tomek obchodzą 100-lecie odzyskania niepodległości Polski*.

Po te wszystkie tytuły oraz oczywiście wiele, wiele innych serdecznie zapraszam do zagórskiej biblioteki.

Elżbieta Raus

„Aby w jedności i pokoju dobrze korzystali z cennego daru wolności”

Z okazji 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości okolicznościowy list na ręce arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, wystosował papież Franciszek, składając nam piękne życzenia: „Niech Boża Opatrzność darzy naród polski pokojem i pomyślnością teraz i w przyszłości! Boże błogosławieństwo niech zawsze będzie z Wami”.

W liście czytamy też m.in. „Sto lat temu, w dniu 11 listopada, Polska odzyskała niepodległość. Wraz z zakończeniem I wojny światowej zamknął się okres dominacji rosyjskiej, pruskiej i austriackiej nad narodem, który przed rozbiorami współtworzył historię chrześcijańskiej Europy, wnosząc całe bogactwo własnej, szlacheckiej kultury i duchowości. Odzyskanie suwerenności było okupione poświęceniem wielu synów Polski, którzy gotowi byli poświęcić swą wolność osobistą, swoje dobra, a nawet życie, na rzecz utraconej Ojczyzny. Dążenie do wolności »opierali na nadziei, płynącej z głębokiej wiary

w pomoc Boga, który jest Panem dziejów ludzi i narodów. Ta wiara była oparciem również wtedy, gdy po odzyskaniu niepodległości trzeba było szukać jedności pomimo różnic, aby wspólnymi siłami odbudowywać kraj i bronić jego granic» (Jan Paweł II).

Wraz z Kościołem w Polsce i wszystkimi Polakami dziękuję Bogu za to, że wspierał swoją łaską i mocą kolejne pokolenia, i sprawił, że przed stu laty spełniła się ich nadzieja na wolność i nie utracili jej, mimo kolejnych, bolesnych doświadczeń dziejowych, związanych z II wojną światową, nazistowską okupacją, komunistycznym reżimem”.



Kolejarskie święto

W sobotę 17 listopada, z okazji zbliżającego się wspomnienia św. Katarzyny Aleksandryjskiej, kolejjarze z Podkarpacia zgromadzili się w zagórskim sanktuarium, by dziękować swojej patronce.



Dlaczego to właśnie św. Katarzyna, która urodziła się w Aleksandrii ok. 300 roku, została opiekunką kolejarzy? Pochodząca z możnego, królewskiego rodu, doskonale wykształcona młoda kobieta, potrafiąca swą mądrością i argumentacją zadziwić grono wybitnych uczonych i filozofów, zdecydowanie nie miała okazji, by nawet wyobrazić sobie, że kiedyś ludzie będą podróżować pociągami. Przedstawiana jest jednak z kołem — z tym, że w jej przypadku miało ono być narzędziem męki i śmierci — miało, gdyż według tradycji koło, na którym rozpięto osiemnastolatkę, nagle w niewytłumaczalny sposób pękło. Kolejarze wierzą więc, że skoro koło nie stało się przyczyną śmierci Katarzyny, to będzie ona strzegła od wypadków i śmierci pod kołami pociągu.



Katarzynę ostatecznie ścięto — miecz to drugi jej atrybut. A za co spotkał ją taki los? Nie wyparła się wiary w Chrystusa, nie złożyła ofiary pogańskim bogom, jeszcze na dodatek nawróciła spore grono osób i przeciwstawiła się z wielką odwagą samemu cesarzowi. Czczona zarówno w Kościele wschodnim (jej relikwie spoczywają w prawosławnym klasztorze na

Synaju), jak i zachodnim, gdzie należy do 14 świętych wspomnionych, Katarzyna jest też patronką uniwersytetów, m.in. paryskiej Sorbony, filozofów, uczonych, nauczycieli.

W okolicznościowej homilii, zwracając się do licznie zebranych kolejarzy, ksiądz Proboszcz przypomniał, że Zagórz jest niezwykle silnie związany z koleją. Rozwój naszej miejscowości, jej charakter, to efekt ulokowania tu bardzo ważnej stacji węzłowej, łączącej Węgiersko-Galicyjską Kolej Żelazną Przemyśl — Chyrów — Zagórz — Łupków — Medzilaborce — Koszyce — Budapeszt, budowaną w latach siedemdziesiątych XIX wieku i kolej Karola Ludwika Kraków — Lwów.



Z całej Galicji przybyło wówczas w nasze strony kilkuset robotników i specjalistów, Austriaków, Czechów, Węgrów i Włochów, ale też przede wszystkim Polaków. Całość prac zakończona została w 1884 roku, kiedy Zagórz uzyskał połączenie z Jasłem.

W tym czasie liczba mieszkańców powiększyła się dwukrotnie. Węzeł zagórski obsługiwało trzystu kolejarzy, dla których zbudowano osiedle zwane do dzisiaj „Domkami Kolejowymi”. Powstały okazałe budynki dworcowe, podobne do innych stawianych wtedy na terenie Galicji.



Zmieniła się struktura społeczna i zawodowa mieszkańców osiedla, które słusznie nazywano kolejarskim.

►►► 19

Kolejarze i ich rodziny stanowili połowę ludności Zagórz.



Pamiętki po tym okresie niezwykle dynamicznego rozwoju zagórskiej kolei przetrwały w naszym kościele — to żelazne schody prowadzące na chór, wykonane przez kolejarzy oraz kropielnica z czarnego marmuru (1889), która jest dziełem „Rękodzielników warsztatowych”.

Ze względu na obchodzoną w tym roku 100 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości należy podkreślić, że w tamtych dniach, przed stu laty, zagórscy kolejarze bardzo czynnie włączyli się do działań zbrojnych, broniąc tych terenów przed atakami ze strony Ukraińców i nadzorując przejazdy rosyjskich i austriackich żołnierzy wracających do domów po zakończeniu wojny. Zorganizował się nawet Komitet Obrońców Węzła Zagórskiego, składający się z kolejarzy, członków Sokoła, harcerzy. Otrzymali oni później specjalne odznaczenie — Krzyż Obrońców Węzła Zagórskiego. Słynne stały się akcje z udziałem dwóch zmontowanych w zagórskiej parowozowni pociągów pancernych — „Kozaka” i „Gromoboja”, które później wzięły także udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

Również w okresie międzywojennym dworzec kolejowy stanowił dosłownie i w przenośni centrum miejscowości, a kolejarze należeli do elity lokalnej społeczności. Ruch pociągów był znaczny, pracowała sekcja utrzymania kolei. Działały dwie orkiestry kolejowe, teatr amatorski, kółka artystyczne, ściśle współpracowano z Towarzystwem Gimnastycznym Sokół, którego prezesem był wówczas lekarz kolejowy dr Jan Puzdrowski.



Także w latach powojennych Zagórz pozostał ważną stacją kolejową, bramą Bieszczad. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na plac kolejowy z pociągów przyjeżdżających z Krakowa czy Warszawy, znad morza czy ze Śląska wysiadała młodzież — harcerze, turyści, zdążający w stronę połonin — był wśród nich także Karol Wojtyła, który właśnie w Zagórz rozpoczynał kilkakrotnie swoje bieszczadzkie wyprawy — przypomina o tym monument na placu przed bu-



dynkiem dworca. Pociągi łączyły Zagórz z tzw. „wielkim światem”, pozwalały dojeżdżać na studia, do szkół, do pracy.

Szkoda tylko, że są to w zasadzie już tylko wspomnienia, dziś pociągi przejeżdżają przez Zagórz bardzo rzadko, mało kto z nich korzysta — a mogłoby być zu-

pełnie inaczej. Ale może jeszcze nie wszystko stracone, św. Katarzyna wykazała się niezłomnością i wytrwałością. Pozostaje mieć nadzieję, że kolej znów stanie się ważnym elementem istnienia naszego miasteczka.

W następną sobotę, 24 listopada, na Mszy Świętej wieczornej zebrali się funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei, by w ten uroczysty sposób uczcić setną rocznicę powołania tej właśnie formacji. Miało to miejsce 18 listopada 1918 roku. Na czele zorganizowanej na wzór wojskowy Straży Kolejowej, bo taką wówczas nosiła nazwę (potem zmienianą jeszcze na Wojskowa Straż Kolejowa i Służba Ochrony Kolei) stanął Emil Rauer, Prezes I Okręgu Sokoła Ziemi Warszawskiej. Do zadań Straży, podobnie jak dziś, należało zabezpieczanie majątku, zapewnienie bezpieczeństwa publicznego, ochrona podróżnych.

Placówka Straży Kolejowej istniała też oczywiście w Zagórz, a jej funkcjonariuszami byli m.in.

Zygmunt Grzebień i Leon Jasłowski. Obsadę powstałą w 1937 roku wartowni stanowili m.in. Stefan Józefów (komendant), Józef Buczek, Tadeusz Grzyb, Piotr Porębski, Tadeusz Rajchel.

W 1939 roku, tuż przed wybuchem wojny i na początku września, funkcjonariusze SOK, wraz z Ochotniczym Plutonem Samoobrony, powstałym na bazie Harcerskiego Pogotowia Wojennego, strzegli mostów kolejowych, stacji i wieży ciśnień.

Dziś również, choć żyjemy w diametralnie różnej sytuacji, funkcjonariusze SOK dbają o bezpieczeństwo mienia PKP i o bezpieczeństwo i spokój podróżnych w pociągach i na dworcach. Piękny jubileusz to okazja, by podziękować im za zaangażowanie i pracę, dzięki której możemy bez niepotrzebnych stresów podróżować koleją. Jak czytamy na stronie Straży Ochrony Kolei



zatrudnia ona obecnie „około 3100 funkcjonariuszy w 16 Komendach Regionalnych, 78 posterunkach SOK. Obsługuje ponad 18 000 kilometrów linii kolejowych, blisko 5000 pociągów osobowych i pośpiesznych w ciągu doby”.

J.K.

Dzień Nauczyciela w zagórskiej szkole

Od wielu lat nie uczestniczyłam w uroczystościach związanych z Dniem Nauczyciela, powody były różne. W tym roku poszłam, choć z pewnymi oporami, ale nie żałuję.



FOT. J. STRZELECKI



ra szkoły pani Moniki Frączek, grona nauczycielskiego i licznie zgromadzonych rodziców. Przypominają mi się słowa starej okolicznościowej piosenki, które dedykuję wszystkim nauczycielom mojej szkoły:

Uroczystość była bardzo udana. Dzieci i młodzież zaprezentowały ciekawą część artystyczną, nauczyciele i pracownicy obsługi otrzymali nagrody. Spotkanie przy kawie przebiegało w milej, sympatycznej atmosferze, co niewątpliwie było zasługą pełniacej obowiązki dyrekto-



FOT. J. STRZELECKI



*Niechaj w dobrym zdrowiu płyną wasze dni,
Niech się staną jawą wasze piękne sny,
Niechaj praca wasza plon obfity da,
Niechaj wartość waszą cała Polska zna!*

T.K.

Odsłonięcie pomnika Nieznanego Konfederata

19 października, w piątek, w Zagórzu miała miejsce niecodzienna uroczystość — odsłonięcie pomnika Nieznanego Konfederata, upamiętniającego tych, którzy przed 250 laty chwycili za broń i podjęli walkę z wrogami Rzeczypospolitej, w imię ideałów, którym byli wierni. Jak już kilkakrotnie pisaliśmy w „Verbum”, walki toczyły się również na terenie ziemi sanockiej, a najprawdopodobniej także w samym Zagórzu. Zgodnie z utrwalonym tradycją przekazem, konfederaci bronili się także przez pewien czas w klasztorze Karmelitów, a ostrzał ze strony wojsk nieprzyjacielskich spowodował znaczne zniszczenia budowli.



Podjęta przez społeczny komitet inicjatywa została w tym roku zwieńczona sukcesem. Konkurs na projekt pomnika wygrał pan Piotr Zieleniak, udało się zebrać potrzebne środki, m.in. od sponsorów i mieszkańców Zagórz, i monument mógł zająć należne mu miejsce na przygotowanym odpowiednio terenie przy Miejsko-Gminnym Domu Kultury.



Oparty na szabli żołnierz, w czapce zwanej później konfederatką, z ryngrafem z wizerunkiem Maryi na piersi, z wiernym koniem u boku. Wygląda, jakby przed chwilą zeskoczył z siodła i rozglądał się po okolicy. Nieznany Konfederat...

Uroczystość, na którą przybyli posłowie RP, radni Sejmiku Województwa Podkarpackiego, przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych, uczniowie zagórskich szkół, przebiegała w podniosłym nastroju. Asystę wojskową zapewnił 5 Batalion Strzelców



Podhalańskich im. gen. brygady Andrzeja Galicy w Przemyślu, był apel poległych, w których pojawiły się nazwiska mieszkańców Zagórz walczących za wolność ojczyzny, a także salwa honorowa. Dodatkowy akcent stanowił udział przedstawicieli Harcerskiej Warty Konfederackiej z Rzeszowa, w strojach z epoki. Całość prowadziła pani Ewa Baranowska, jedna z inicjatorek powstania pomnika.



Wyjątkowość chwili podkreślała także Msza Święta koncelebrowana, odprawiona w Sanktuarium Matki Bożej Nowego Życia w intencji poległych konfederatów. Okolicznościowe kazanie wygłosił znawca tych zagadnień, ks. prof. Stanisław Nabywaniec.



Mamy nadzieję, że pomnik Nieznanego Konfederata stanie się dla wielu inspiracją, by poznawać historię naszego kraju i regionu i pomoże utrwać pamięć o tych, którzy walczyli i ginęli za to, byśmy mogli dziś żyć w wolnej ojczyźnie.

J.K.

Niezwykła rodzina

Część 1

Listopad to czas wspomnień. W tym roku szczególny, bo wspomnienia, zainspirowane też obchodami Święta Niepodległości, przenoszą nas w czasy odległe i przywołują niezwykłą zagórską rodzinę — rodzinę Szwedów.



Bracia Szwedowie, zdjęcie z okresu I wojny światowej, ze zbiorów Andrzeja Brunona Kutiaka

Przybyli do Zagórza około 1890 roku z okolic Żywca, można domniemywać, że w związku z rozwojem kolei. Ojciec, Jan, pracował jako dróżnik, początkowo w Zasławiu, potem w Zagórzu. Matka, Weronika, ogromnie kochana przez dzieci, zajmowała się rodziną. A dzieci było w tej rodzinie trzynaścioro — dziewięciu synów i cztery córki. Posiadali dziesięciomorgowe gospodarstwo (około 5 hektarów). Część ziemi stanowiła ich własność, część dzierżawili. „Utrzymanie tej gromadki dzieci było niezmiernie ciężkie (...) chowano zawsze dwie, trzy krowy, więc mleka nigdy nie brakowało” — wspominał Stanisław Szwed. Rodzina Szwedów była w Zagórzu wzorem pracowitości. Dzieci, idąc do pracy w polu, do pasienia krów, zawsze miały ze sobą książkę. Pracowały więc ciężko, dobrze się uczyły i przy swych licznych obowiązkach potrafiły jeszcze wygospodarować wolny czas na zaangażowanie w harcerstwo. Stanisław Szwed założył w Zagórzu



FOT. WIKIPEDIA

Franciszek Szwed

dwa pierwsze patrole skautowe. Ewenementem, jak na owe czasy, był fakt, że wszystkie dzieci zdobyły średnie wykształcenie, a kilkoro ukończyło studia wyższe.

W chwili wybuchu pierwszej wojny światowej aż pięciu braci Szwedów zostało powołanych do armii austriackiej i walczyło na różnych frontach. Z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości w Wojsku Polskim znalazł się Józef, który służył w I pułku kolejowym oraz Stanisław — uczestnik walk z Ukraińcami 1918–1919 o odblokowanie linii kolejowej Przemyśl — Niżankowice — Lwów jako dowódca pociągu pancernego nr 10 „Pionier”. Albin, jako kleryk, student teologii (został później księdzem), ochotniczo wstąpił do wojska „W czasie walk z oddziałami Petlury służył na pierwszej linii frontu jako sanitariusz i z ogromnym samozaparciem udzielał pomocy rannym”. Stanisław Szwed odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari, podobnie Władysław — podpułkownik artylerii. Jan Szwed otrzymał natomiast Krzyż Walecznych.

Bracia Szwedowie aktywnie włączyli się więc w tworzenie i umacnianie państwa polskiego. Franciszek kończył wydział prawa Uniwersytetu Warszawskiego, a Edward polonistykę na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; później uzyskał stopień doktora filozofii. W okresie międzywojennym walczył o polskość Śląska Opolskiego. To tylko krótko zasygnalizowane sylwetki braci Szwedów, a każda z nich zasługuje na szersze omówienie. Garść informacji postaramy się jeszcze zamieścić w kolejnych numerach „Verbum”.

T.K.

Wykorzystano m.in. wspomnienia Tadeusza Kurasia, maszynopis

W trosce o pamięć...

Tak jak wspominałam, już od pierwszego numeru „Verbum” sprzed 15 laty jakoś tak się składa, że staraliśmy się dokumentować sprawy związane z zagórskim cmentarzem, pokazywać naszą nekropolię jako miejsce pełne historii i pamięci. Nie możemy więc nie odnotować podjętej z sukcesem inicjatywy odnowienia pięknej rzeźby nagrobnej, przedstawiającej typowy motyw płaczki, będącej częścią nagrobka Franciszka Jaskołowskiego, zmarłego w 1892 roku maszynisty.



FOT. A. OLEARCZYK

Nagrobek ten wymienia nawet Katalog Zabytków Sztuki w Polsce (Województwo krośnieńskie, Lesko, Sanok, Ustrzyki Dolne i okolice, red. E. Śnieżyńska-Stolotowa, F. Stolot, Warszawa 1982). Tak jak na innych dużych cmentarzach, w czasie uroczystości Wszystkich Świętych na cmentarzu przeprowadzona została kwe-



FOT. A. OLEARCZYK

sta, podczas której zebrano 2480 złotych. Wykonania renowacji figury podjął się pan Jan Mogilany. Udało się także ustawić odnowione ogrodzenie wokół kaplicy Gubrynowiczów. Przypomnijmy, że w kaplicy grobowej znajduje się płyta nagrobna Bronisława Ludwika Gubrynowicza, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, członka Akademii Umiejętności, zmarłego w 1933 roku.

Nagrobek, który warto by też ocalić przed zniszczeniem, to niemal zapadnięta już w ziemię płyta z grobowca Erazma Łobaczewskiego, właściciela Zagórza. Pisaliśmy już o tej nietuzinkowej postaci w „Verbum” (artykuł pana Jerzego Tarnawskiego, nr 10 z 2012 roku), warto jednak przypomnieć najważniejsze fakty. Erazm Łobaczewski, doktor praw, w latach 1867–1868 był burmistrzem Sanoka, zapisał się w dziejach miasta jako śmiały reformator, dbał o porządek i czystość, zreorganizował policję miejską, zatroszczył się o rozwój przestrzenny. Powstały wówczas m.in. Czytelnia Miejska, Towarzystwo Oszczędności. Powołany na radcę prawnego w Urzędzie Namiestnikowskim we Lwowie otrzymał, odchodząc z Sanoka, honorowe obywatelstwo tego miasta. W latach siedemdziesiątych XIX wieku Erazm Łobaczewski nabył od rodziny Ryłskich majątki ziemskie w Zagórzu i Wielopolu. Był związany ze



swoimi włościami,łożył na kościół parafialny, wspierał zagórską szkołę, zabiegał też o utworzenie gimnazjum w Sanoku, co udało się uwieńczyć sukcesem w 1880 roku. Pracował też jako adwokat w Przemyślu, w latach 1870–1872 piastował tam urząd burmistrza, był doradcą prawnym Kolei Łupkowskiej. W 1886 roku wrócił do Sanoka, był tu radnym, otworzył również kancelarię adwokacką. Aktywnie działał w Radach Adwokackich, należał do Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. Pod koniec życia, zapadający na zdrowiu Erazm Łobaczewski przeniósł się do dóbr zagórskich, tu też zmarł 9 sierpnia 1899 roku. W przyszłym roku mija zatem 120 rocznica jego śmierci. Spoczął, jak wspomniano wyżej, na cmentarzu w Zagórzu.

Jesienne miesiące w zagórskiej ochronce

12 października w naszym przedszkolu odbyło się pasowanie. Dzieci zaczęły uroczystość tańcząc poloneza. Następnie wykazały się znajomością zasad panujących w przedszkolu oraz części ciała. W trakcie uroczystości zaśpiewały też piosenkę o Olku i Adzie — ich przyjaciółkach z kart pracy, które swoim zachowaniem wspierają przedszkolaków. Po pasowaniu każde dziecko otrzymało słodki upominek na pamiątkę tego ważnego dla nich dnia.



16 października obchodziliśmy Dzień Papieski. Dzieci wraz z siostrami i nauczycielami przygotowały na tą okazję montaż słowno-muzyczny. Zaśpiewaliśmy wspólnie *Barkę* — ulubioną pieśń naszego papieża św. Jana Pawła II oraz obejrzelśmy film. Nasi najmłodsi przypomnieli sylwetkę tego wspaniałego Polaka. Na zakończenie każde dziecko otrzymało chorągiewkę papieską oraz skosztowało kremówki.



17 października dzieci z ochronki prowadziły modlitwę różańcową w kościele parafialnym. Poprowadziły cały różaniec, a dwie tajemnice mówiły indywidualnie. Pomiędzy tajemnicami pięknie śpiewały pieśni do Matki Bożej.

29 października dzieci wraz z siostrami, nauczycielami oraz pracownikami przedszkola wzięły udział we Mszy Świętej, którą odprawił ksiądz proboszcz Józef



Kasiak. Podczas liturgii modliliśmy się szczególnie za zmarłe siostry służebniczki.

31 października oraz 2 listopada dzieci wraz z opiekunami udały się na pobliski cmentarz, gdzie przy krzyżu pamiątkowym modliły się za poległych za Ojczyznę oraz za swoich zmarłych. Zapaliliśmy także kilka zniczy.



5 listopada odbył się bal Wszystkich Świętych. Dzieci w tym dniu mogły się przebrać za wybranego świętego — wystąpiły więc w różnych strojach (św. Franciszka z Asyżu, św. Zofii), nie brakło też aniołków. Bawiliśmy się wesoło, a tor przeszkód symboli-





zował drogę do nieba. Nasi najmłodsi zobaczyli, że ta droga nie jest łatwa i trzeba wiele wysiłku, by dotrzeć do celu.

9 listopada w naszym przedszkolu obchodziliśmy 100 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Zaczęliśmy tę uroczystość, tańcząc poloneza. Przypomnieliśmy, jak doszło do utraty niepodległości, co się działo pod zaborami, oraz że Polacy każdego dnia walczyli o odzyskanie wolności, by w listopadzie 1918 roku stać się niezależnym państwem. Dzieci uświetniły uroczystość tańcami i piosenkami patriotycznymi. W tym dniu obchodziliśmy także rocznicę urodzin naszego patrona bł. Edmunda Bojanowskiego. Na zakończenie uroczystości dzieci otrzymały słodkości oraz upominek.

Ewelina Stankiewicz

Nowi ministranci w naszej wspólnocie parafialnej

25 listopada 2018 roku, w Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, podczas Mszy Świętej o godzinie 11.00 w Zagórze i o 12.30 w Zasławiu przeżyliśmy obrzęd włączenia do grona ministrantów siedmiu chłopców, którzy przygotowywali się do pełnienia służby przy ołtarzu Chrystusa. Obrzęd celebrowali ksiądz proboszcz Józef Kasiak i ksiądz wikariusz Grzegorz Kwitek. Pobłogosławili oni chłopców oraz ich nowe szaty, które będą nosić w czasie celebracji liturgicznych.

Nowi ministranci w Zagórze to: Kevin Gęza, Bartosz Huta, Kamil Latusek, Kacper Popek i Kacper Tokarczyk. Nowi ministranci w Zasławiu to: Adrian Boczar i Paweł Grabowicz.

Życzymy nowym ministrantom Bożego błogosławieństwa i satysfakcji z pełnienia tej pięknej posługi.

ks. Tomasz



Uśmiech ponad wszystko

20 października w godzinach od 10.00 do 14.00 w świetlicy w Wielopolu odbył się długo wyczekiwany kiermasz „Nad wszystko uśmiech twój” na rzecz Jacka Bochniaka, mieszkańca naszej miejscowości. Wydarzenie to zgromadziło mnóstwo osób gotowych, aby wesprzeć pana Jacka w walce o powrót do zdrowia.



Wyniki kiermaszu przeszły najśmielsze oczekiwania: dosłownie w ciągu półtorej godziny rozprowadzono ponad 50 ciast, krojonych i pakowanych w plastikowe pojemniczki — takich opakowań było 350. Można było też kupić różnego rodzaju babeczki, ciasteczka, rogaliki, muffinki, a wszystko to dzięki ludziom o otwartych sercach, którzy, odpowiadając na mój internetowy apel, włączyli się w akcję. Rozprowadzono blisko 20 kilogramów różnego rodzaju sałatek, każdy mógł kupić coś dla siebie, a dzięki kolejnym ofiarodawcom udało się uzyskać sporo pieniędzy ze sprzedaży rękodzieła. Były ręcznie malowane obrazy, książki, perfumy, gry dla dzieci, bombki choinkowe itp., by tylko pomóc Jackowi. Podczas przeprowadzonej aukcji, czyli iskierki uśmiechu, można było zdobyć vouchery na lekcje w szkole tańca czy przejażdżkę kolejką bieszczadzką w Uhercach — udało się uzyskać za nie 100 złotych, natomiast za koszulkę z autografem Roberta Lewandowskiego 200 złotych, a za czapkę z podpisem piłkarzy — 50 złotych. Łącznie podczas cztero-



godzinnej zbiórki zgromadzono niebagatelną kwotę 10 000 złotych.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna z zespołem Respekt, która zgromadziła blisko 100 osób. Uczestnicy bawili się do późnych godzin nocnych, a bisom i oklaskom nie było końca. Podczas zabawy został sprzedany piękny wizerunek anioła za kwotę 400 złotych.

Nie byłoby tej imprezy, gdyby nie ludzie wielkiego serca — i tu chwila na podziękowania. Dziękuję z całego serca wszystkim, którzy wsparli akcję, w szczególności kołu gospodyń wiejskich za pyszne dania przygotowane na zabawę, za ogromne wsparcie i zaangażowanie. Jestem dumny, że są Panie w mojej drużynie. Słowa podziękowania kieruję też na ręce pani Joanny Rojkowskiej, która wraz ze mną prowadzi wolontariat w fundacji „Czas nadziei”. Bardzo dziękuję panu Michałowi Cyranowi za udostępnienie świetlicy oraz za życzliwe podejście do całej akcji. Dziękuję panu Burmistrzowi Ernestowi Nowakowi za finansowe wsparcie naszego przedsięwzięcia. Masarni Troja dziękuję za przekazanie mięsa i wędlin do przygotowania poczęstunku. Składam podziękowania księdzu proboszczowi Józefowi Kasiakowi oraz księdzu



Przemysławowi Macnarowi za wszelką pomoc. Dziękuję mojej dziewczynie Natalii, która dzielnie i wytrwale pomagała w przygotowaniach. Wyrazy wdzięczności składam też zespołowi Respekt — Damianowi i Irkowi Kuzickim, którzy charytatywnie zagrali na imprezie. Bardzo dziękuję osobom, które rozprowadzały ciasto — Anecie Baran, Dagmarze Kuzickiej oraz Tomaszowi Rachwalskiemu z okolic Wydrnej, dziękuję również Bogusi Kuzickiej, która zawsze chętnie uczestniczy w takich wydarzeniach. Podziękowania kieruję do osób prowadzących animacje dla dzieci — drużyno Myszek Miki, dziękuję, że byliście z nami! Ze słowami wdzięczności zwracam się do Pauliny i Magdaleny Czech z Zagórza, które ofiarowały fotobudkę, dzięki czemu każdy mógł zrobić sobie zabawne zdjęcie.

►►► 27

Dziękuję pani Dorocie Męcarskiej, redaktor naczelnej „Tygodnika Sanockiego”, a także pani Joannie Kułakowskiej-Lis za życzliwość, dobre słowo i informacje o kiermaszu. Dziękuję pani Kindze Rodkiewicz, która była dobrym duchem całej akcji. Z całego serca dziękuję wszystkim i przepraszam tych, których tu nie wymieniłam, ale po prostu trudno było zapamiętać wszystkich chętnych do pomocy. Dzięki wam udało się wesprzeć konto Jacka kwotą 16 000 zł.

Dziękuję, że byliście i jesteście.

Lukasz Bańczak



Święty Michał Archanioł — patron Sanoka

17 listopada ks. arcybiskup metropolita przemyski Adam Szal uroczystie poświęcił figurę świętego Michała Archanioła, która stała na placu Świętego Michała, przy kościele parafialnym. Pięciometrowy monument zaprojektowała Agnieszka Świerżowicz-Maślaniec. Na cokole stoi postać Michała Archanioła depczącego symbolizującego szatana smoka o węzowatym kształcie. Na tarczy widnieją słowa: „Qius ut Deus” — ktoś jak Bóg — zawołanie świętego, a w istocie także jego imię przetłumaczone z hebrajskiego. Warto wspomnieć, że inicjatorką ustawienia w Sanoku figury św. Michała jest związana rodzinie z Zagórzem pani Henryka Tymoczko. Postać Michała Archanioła to najstarsza część herbu Sanoka, datowana na przełom XIV i XV wieku (pozostałe części to związany z królową Boną herb Sforzów — wąż pożerający Saracena oraz biały polski orzeł). Święty Michał jest też patronem innych miast, np. Łańcuta, Kijowa, Brukseli czy Amsterdamu, pojawia się również na wielu herbach miejskich i w symbolice heraldycznej. Jako swojego opiekuna obrały go sobie także Niemcy i Austria.

Michał Archanioł według tradycji jako pierwszy stanął do walki ze zbuntowanym Lucyferem, właśnie ze słowami „Któż jak Bóg”, dowodzi wojсками niebieskimi, nazywany jest księciem aniołów, „niebieskim księciem”. To on ma zapoczątkować kres obecnego świata i będzie ważył dusze ludzkie na Sądzie Ostatecznym (dlatego jednym z jego atrybutów jest waga), wspiera Kościół Chrystusowy, wstawia się do Boga za ludźmi, otrzymuje od

Boga misje wymagające szczególnej mocy, towarzyszy duszom zmarłych na sąd Boży.

Kult świętego Michała, bardzo znaczący zarówno w Kościele zachodnim, jak i wschodnim, trwa od początków chrześcijaństwa. Święto ku jego czci (obecnie obchodzone 29 września) ustanowiono już w V wieku, wtedy też powstała w Rzymie pierwsza poświęcona Księciu Aniołów bazylika. Również w V wieku, zgodnie z tradycją, doszło do objawień Archanioła Michała na górze Gargano, na południu Włoch, gdzie do dziś istnieje słynne sanktuarium. We Frygii, w Cheretopa, sanktuarium świętego Michała miało powstać już w II wieku. W VI stuleciu w Konstantynopolu istniało ponoć aż 10 kościołów poświęconych Michałowi (z tego też okresu pochodzą najstarsze zachowane wizerunki, m.in. mozaika w Rawennie) wiele świątyń pod jego wezwaniem istniało także w Egipcie. Oprócz Gargano, słynnym dziś sanktuarium świętego Michała jest opactwo benedyk-



tynów na wyspie St. Michel — miejsce miało wskazać sam Archanioł, ukazując się we śnie jednemu z mnichów. Kościołów w sposób szczególny poświęconych świętemu Michałowi było i jest zresztą bardzo wiele w całej Europie. Obie zagórskie cerkwie mają takie wezwanie. W Polsce jest ponad 300 kościołów rzymskokatolickich pw. św. Michała, najbliższe nam sanktuarium znajduje się w Miejsu Piastowym, gdzie działają założone przez ks. Bronisława Markiewicza zgromadzenia zakonne poświęcone w szczególny sposób świętemu Michałowi — michalici i michalitki.

J.K.

Warsztaty z Katarzyną Skolimowską

Katarzyna Skolimowska — nauczycielka języka polskiego, wychowawca, dziennikarka „Sygnału”, współautorka dwóch książek *Wychowanie do osobistego rozwoju*, zaadresowanych zarówno do dorosłych jak i młodzieży, jedna spośród wielu nauczycieli niepokornych, ciekawych, odważnych, dla której w szkole dziecko stanowi najwyższą wartość. O czym mówiła? O umiejętnościach miękkich, takich jak asertywność, delegowanie zadań, autoprezentacja, wyszukiwanie danych, empatia, świadomość swoich mocnych stron, dzięki którym młodzi będą wiedzieli, jak znaleźć pracę marzeń, jak się przygotować do rozmowy rekrutacyjnej, jak się zaaklimatyzować w pracy. Co więcej! Będą wiedzieli, jak tę pracę utrzymać, w jakim kierunku chcą iść i będą potrafili samodzielnie zadbać o swoją zawodową przyszłość



Wszyscy nauczyciele z gminy Zagórz i powiatu sandomieckiego uczestniczący w warsztatach udowodnili, że są poszukiwaczami jak najlepszych rozwiązań, które na co dzień można wykorzystać w pracy wychowawczej. Zdają sobie sprawę, że wiedza zdobyta nawet kilka lat temu dezaktualizuje się. Dzieci i młodzież mają coraz większe wymagania i oczekiwania, a my, nauczyciele, musimy być dla nich wsparciem, pomocą, autorytetem. Każdy mądry, świadomy, twórczy pedagog szuka nowych rozwiązań w pracy z uczniami. Prowadząca

warsztaty uświadamiała wychowawcom, że powinni wspomóc młodych ludzi w rozwijaniu samodzielności i użytecznej wiedzy, która pozwoli poradzić im sobie w życiu, a nie tylko w szkole.

Misją projektu „Wychowanie do Osobistego Rozwoju” jest szerzenie idei rozwoju osobistego wśród uczniów.



Logo projektu to diament ukazany z lotu ptaka. Autorka przekonała nas na nowo do prawdy, którą wszyscy znamy, że każdy uczeń ma szansę stać się diamentem. Jeśli wyposażymy go w potrzebne ku temu umiejętności, jego marzenia staną się rzeczywistością.

Katarzyna Skolimowska jest również autorką bloga *Inspiracje dla szkoły*, w którym, poza artykułami, można znaleźć: scenariusze lekcji wychowawczych, scenariusze lekcji języka polskiego, karty pracy, pomysły na promocję czytelnictwa w szkole, scenariusze teatralne, wywiady z ciekawymi nauczycielami, a także pomysły na zajęcia dla najmłodszych. Na swoim blogu mocno akcentuje neurodydaktykę, dietę zdrową dla mózgu, fitness dla mózgu, przestrzega przed bezrefleksyjnym stosowaniem nowoczesnych technologii i promuje edukację przez czytanie. Jest zdania, że kształtowanie umiejętności miękkich powinno być prym w każdej szkole.

Wszyscy nauczyciele, którzy zdecydowali się wziąć udział w szkoleniu, wyszli zadowoleni i usatysfakcjonowani. Jednogłośnie zdecydowali, że czekają na kolejne spotkania, bo napawają one optymizmem i nadzieją na szybkie zmiany w szkolnictwie.

Wielkie słowa podziękowania kierujemy do pani Anicety Brągiel, Dyrektora Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagórz, która zdecydowała się wyjść naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom nauczycieli. Umiejętność słuchania czytelników i zrozumienie dla ich potrzeb pozwoliło na spotkanie nauczycieli ze współautorką nowego nurtu w polskiej szkole.

E.B-C.



Spotkanie z Elżbietą Cherezińską

Długo oczekiwana przez czytelników Elżbieta Cherezińska, autorka bestsellerowych powieści historycznych, gościła u nas we wtorek 16 października. Sala kameralna domu kultury wypełniona była



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

po brzegi wielbicielami jej twórczości. Mieliśmy okazję przekonać się, że nie tylko ciekawie i porywająco pisze swoje historie, ale także wspaniale i zajmująco opowiada o tym, jak powstawały. Wiele zachwytów

nad twórczością autorki padło ze strony czytelników. Nie brakło również pytań o ulubione tytuły, bohaterów i sposób tworzenia powieści, budowanie tak świetnie wykreowanych postaci. Inspirującym tematem okazały się także sylwetki kobiece, odgrywające w książkach Elżbiety Cherezińskiej bardzo znaczącą rolę, wątki fantastyczne i ich rola w fabule, a także wiele innych kwestii.



Całe spotkanie profesjonalnie poprowadziła pani Joanna Kułakowska-Lis. Na koniec były oczywiście podziękowania i autografy, po które ustawiała się nie mała kolejka. Zapraszamy do obejrzenia relacji fotograficznej na naszym profilu facebookowym „Biblioteka w Zagórzcu” i stronie internetowej.

T.Z.

„Trzeba za pomocą słów zrobić zdjęcie bohaterowi”

Książki Elżbiety Cherezińskiej to nowa odsłona polskiej powieści historycznej. Autorka słusznie nie przepada za porównaniami do Sienkiewicza czy G.G. Martina, autora cyklu *Pieśni lodu i ognia*, na którego podstawie nakręcono bijący rekordy popularności serial *Gra o tron*. Cherezińska jest oryginalna i ma własny pomysł na to, jak w fascynujący i porywający sposób pisać o historii. Konstruuje nieszablonowych bohaterów, których obdarza charakterem, namiętnościami, sprawia, że ożywają w materii powieści i stają się bliscy czytelnikowi. Doskonale nakreślona saga *Północna droga* przenosi nas w świat wikingów, pełen emocji i walki, ale też miłości. Trylogia o odradzającym się po okresie rozbitcia dzielnicowego królestwie polskim (*Korona śniegu i krwi*, *Niewidzialna korona*, *Płomienna korona*) to wielowątkowa opowieść, wypełniona postaciami historycznymi i fikcyjnymi, bogactwem historycznych wydarzeń przyprawionych motywami rodem z literatury fantastyki. Królowie i książęta, ambitne władczynie i żony władców, rycerze, słowiańska mitologia tworzą barwną tkaninę w której z rosnącym zainteresowaniem śledzimy poszczegól-

ne nici i wątki, stajemy się widzami w wykreowanym przez pisarkę świecie (w końcu Elżbieta Cherezińska jest z wykształcenia teatrologiem). Doskonale budowany koloryt epoki, mnóstwo szczegółów, detale, drobiazgi, które autorka zawsze starannie sprawdza i przygotowuje, korzystając też, jak nam opowiadała, z porad specjalistów, wszystko to sprawia, że ten świat ożywa w naszej wyobraźni.

Bohaterką dwóch powieści (*Harda*, *Królowa*) Elżbieta Cherezińska uczyniła siostrę Bolesława Chrobrego, Świętosławę, łącząc świat Piastów i losy skandynawskich królestw. Do czasów pierwszego polskiego króla, a konkretnie do wydarzeń związanych ze zjazdem gnieźnieńskim odnosi się też *Gra w kości*. Są jeszcze dwie pozycje dotyczące okresu drugiej wojny światowej — druga książka Cherezińskiej (pierwsza to literacka biografia Szewacha Weissa, byłego ambasadora Izraela w Polsce) *Byłam sekretarką Rumkowskiego*, na podstawie pamiętników Etki Daum, oraz *Legion* — powieść o losach Brygady Świętokrzyskiej.

Z niecierpliwością czekamy na kolejne historie.

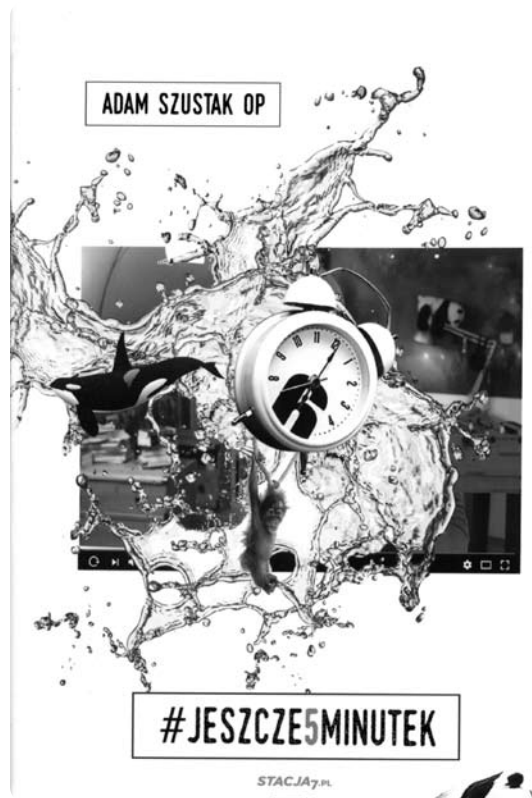
J.K.

Kącik ciekawej książki

Adam Szustak OP, *#Jeszcze5minutek*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016

Tę książkę, autorstwa dominikanina, o. Adama Szustaka, duszpasterza akademickiego, który do zgodnego z charyzmatem zakonu przepowiadania Dobrej Nowiny używa najrozmaitszych mediów (książki, audiobooki, kanał na YouTube, strona internetowa itd.), dobrze mieć koło siebie, pod ręką. „Wystarczy 5 minutek, żeby przeczytać jedną historię z jednym przesłaniem (...) Niewielka liczba słów ale konkretne uderzenie Słowem Bożym”. Krótkie rozważania — refleksje zebrane w rozdziały — *Świat ludzkich możliwości, Panda, Sekrety zwierząt, Głęboka woda, Bogactwo roślin, Naturalne klimaty, Słabości i słabości, Domowe klimaty i reszta świata*. Jak pisze autor we wstępie: „Ta książka nie jest pobożna, duchowa, święta, ale będę Ci przypominał, że Bóg jest z Tobą każdego dnia, w każdej sytuacji. Nauczyliśmy się dzielić przestrzeń na święte i nieświęte. Kościół to przestrzeń modlitwy, święta. Pozostałe rzeczy są świeckie. Otóż! Nie ma czegoś takiego jak świeckie. W tej chwili wszystko jest duchowe. Wszystko jest przepełnione Bożą obecnością.

Będę Ci przedstawiał historie o krowach, pchłach, robalach. Przybliżę, jak działa świat. Ktoś powie: czemu nie pisze o Eucharystii? Ponieważ od momentu gdy Chrystus przyjął ciało, to nawet chodzenie krowy po schodach jest święte, jakkolwiek to brzmi... Od czasów Pana Jezusa każda rzeczywistość może być miejscem zbawienia. YouTube’y i internety to po prostu królestwo niebieskie. Nie ma rzeczywistości, w której Bóg nie byłby obecny. Gdyby dzisiaj Pan Jezus przyszedł na świat, na pewno miałby swój kanał na YouTube i na pewno udzielałby błogosławieństwa przez YouTube’a.



Każdego dnia, na każdej stronie, będę Ci przypominał, że On jest z Tobą. Jeżeli obudzisz się z przekonaniem: »żyć mi się nie chce«, będę powtarzał, że jest z Tobą Pan Jezus. Dokładnie tam, gdzie Ci się nie chce. Jeżeli będziesz w euforii, pełen entuzjazmu, i będzie Ci się chciało robić wielkie rzeczy, też Ci powiem, że jest z Tobą Pan Jezus”.

T.K.

Informacje dla pielgrzymów

W poprzednim numerze „Verbum” zamieściliśmy już programy dłuższych przyszłorocznych wyjazdów.

Przypomnijmy: **tygodniową pielgrzymko-wycieczkę** zaplanowaliśmy w rejon Dolnego Śląska, do słynnej Doliny Pałaców, gdzie zobaczymy m.in. wieżę królewską w Siedlęcinie, zamek Czocho, pałace w okolicy Jeleniej Góry, takie jak Wojanów czy Stanisławów, odwiedzimy drewniany kościółek Wang w Karpaczu, będziemy w kościele pokoju w Jaworze i w sanktuarium w Legnickim Polu. Ale to wszystko dopiero pod koniec naszej wyprawy. Najpierw przez sanktuarium na Górze św. Anny i kościół w Małujowcach podążymy w stronę granicy z Niemcami, by zwiedzać kolejno wpisany na Listę UNESCO Park Mużakowski, Drezno, Miśnia,

Budziszyn, Żytawę, zamki w Pilniz i w Moritzburgu, ruiny kościoła i zamku w Oybinie, a także sanktuaria w Rożant, w Heiligenstern i w Hejnicach. Nie zabraknie też atrakcji przyrodniczych, do których można zaliczyć między innymi wspaniałe ostańce skalne w Saskiej Szwajcarii. Termin to **4–10 sierpnia 2019**.

Dwudniowy wyjazd będzie miał trochę inny niż zwykle charakter, gdyż całe przedpołudnie drugiego dnia przeznaczymy na pobyt w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie mamy też nocleg. Będzie okazja do spokojnego przejścia się kalwaryjskimi drózkami, czas na chwilę modlitwy czy relaks. Sporo też jednak zaplanowaliśmy do zwiedzania. Na naszej trasie znajdują się

►►► 31

m.in. sanktuarium w Pasierbcu, kasztel w Szymbarku, zamek w Suchej Beskidzkiej, Lanckorona, Lipnica Murowana, Niegowić, pierwsza parafia Karola Wojtyły.
Termin: **28–29 czerwca 2019.**

Zapisy jak zwykle prowadzi pani Krystyna Hoffman, tel. 13 46 22 191.

Propozycje pielgrzymek jednodniowych

Wieliczka i Niepołomice
4 maja 2019, sobota

Wprawdzie już kiedyś odwiedziliśmy słynną kopalnię soli w Wieliczce, ale po pierwsze było to już jakiś czas temu, a po drugie w okolicy jest jeszcze sporo do zobaczenia.



A zatem w programie: **zwiedzanie kopalni soli w Wieliczce** trasą pielgrzymkową, ze szczególnym uwzględnieniem miejsc o charakterze sakralnym. Chwila relaksu przy **wielickiej tętni**. Zwiedzanie unikatowej **wystawy czasowej** zorganizowanej w **zamku żupnym**, prezentującej zastawy stołowe, naczynia, srebra ze zbiorów Czartoryskich. Zobaczymy także XVI-wieczny drewniany **kościół św. Sebastiana** z przepiękną polichromią Włodzimierza Tetmajera i odwiedzimy **sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, Księżnej Wieliczki**.



Przejazd do **Niepołomic**, zwiedzanie zamku królewskiego, Msza Święta w **kościółce Benedyktynów w Staniątkach**. Obiadokolacja i powrót do Zagórza.

Cena ok. 100 zł.

Przygotowaliśmy też już propozycje dwóch wyjazdów jednodniowych, w tym jeden już z ustaloną datą.

Serdecznie zapraszamy do wspólnego odkrywania piękna otaczającego nas świata i przeżywania radości z uczestnictwa w pielgrzymkowej wspólnotce.

Okolice Preszowa
miesiące wakacyjne, sobota

Tym razem znów wybierzemy się do naszych południowych sąsiadów, na Słowację. Wycieczkę rozpoczniemy od Mszy Świętej w zagórskim kościele, następnie przejedziemy do miejscowości **Krasny Brod** koło Medzilaborzec, gdzie zobaczymy malownicze ruiny monastynu bazylianów, a także kaplicę z obrazem Matki Bożej Krasnobrodzkiej. Będziemy starać się tak zaplanować termin, abyśmy mogli zobaczyć **gejzer w Herlanach**. Odwiedzimy też udostępnioną



dla ruchu turystycznego **kopalnię opali koło Koszyc**, a potem przejedziemy do **Preszowa**, spacerujemy się po Starym Mieście, oglądając m.in. gotycki kościół i zabytkowe kamieniczki. Po drodze zatrzymamy się jeszcze przy interesujących **drewnianych świątyniach**, z których słynie ten rejon Słowacji. Tradycyjnie też na trasie kolacja, w Preszowie również chwila czasu wolnego.

Termin i cena podane zostaną przy kolejnych informacjach.

Kościół na Wschodzie potrzebuje naszej modlitwy

9 grudnia, w drugą niedzielę Adwentu, już po raz dziewiętnasty obchodząc będziemy Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie. Jak powiedział biskup Artur G. Miziński, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski „Jest to wyraz solidarności Kościoła w Polsce z Kościołem katolickim za granicą wschodnią. Tam są w dużej mierze nasi rodacy (...) w tym Kościele odradzającym się wciąż i przeżywającym wiele trudności”. Celem tego dnia jest duchowe i materialne wsparcie Kościoła katolickiego w krajach Europy Wschodniej, Rosji i Azji Środkowej, ale także wyrażenie wdzięczności tym, którzy niosą pomoc katolikom żyjącym choćby w dalekiej Rosji, często w bardzo trudnych warunkach, którzy mimo wielu lat prześladowań i szykan zachowali swoją wiarę.

Warto w tym miejscu ponownie zwrócić uwagę na Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie, działający przy Konferencji Episkopatu Polski. Jego przewodniczący, ks. Leszek Kryża, w przygotowanym z tej okazji przesłaniu dziękował za ofiary złożone na ten cel i zapewniał o tym, że wierni na Wschodzie w duchu wdzięczności modlą się za ofiarodawców.

Środki materialne, które przekazywane są naszym braciom w wierze, zbierane są oczywiście nie tylko w tym jednym dniu. W minionym roku udało się zgromadzić 2 406 000 zł. Dzięki tym funduszom można było zrealizować napływające do Zespołu prośby dotyczące pomocy liturgicznej, spraw remontowo-budowlanych, organizacji wyjazdów dla grup Kongresu Młodzieży Polonijnej. Na stronie Zespołu Pomoc Kościołowi na Wschodzie (www.wschod.misje.pl) można znaleźć na przykład podziękowanie biskupa diecezji irkuckiej — największej diecezji świata, sięgającej od Uralu po Kamczatkę, o obszarze trzydzięci razy większym niż Polska — za ufundowane tabernakulum, a także materiał o udanej akcji zbiórki strojów pierwszokomunijnych dla dzieci ze Wschodu. Zebrano aż 650 strojów, które dzieci z Polski zdecydowały się przekazać swoim rówieśnikom, mogły dołączyć list oraz adres i prośbę o kontakt. Stroje trafiły do diecezji irkuckiej, a także na Ukrainę, do archidiecezji lwowskiej, na Grodzieńszczyznę na Białorusi, a nawet na Litwę i do Rumunii. Z kolei w ramach akcji organizowanej przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska „Podaruj znicz na Kresy” zebrano 76 tys. zniczy, a w ich transporcie pomógł właśnie Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie. Prowadzona jest także akcja „Podziel się opłatkiem z seniorami na

Kresach”, polegająca na zbiórce żywności dla polskich seniorów mieszkających za wschodnią granicą. Projekt Most Modlitewny polega natomiast na tym, żeby każda z 27 parafii diecezji irkuckiej, gdzie katolicy stanowią tylko 2% społeczeństwa, miała swój odpowiednik w Polsce. Udało się nawiązać współpracę z dziewięcioma parafiami, prowadzona jest wymiana księży głoszących rekolekcje, tworzy się wspólnota modlitewna.

Dzięki wsparciu Zespołu i ofiarom wiernych mogą funkcjonować na przykład ośrodki opiekujące się dziećmi niewidomymi, domy dziecka.

Obecnie w krajach byłego Związku Radzieckiego pracuje ok. 250 księży diecezjalnych, ok. 350 zakonników, 350 siostr zakonnych oraz osoby świeckie, wyjeżdżają też wolontariusze.

Mieszkamy blisko wschodniej granicy, w wielu naszych rodzinach trwa pamięć o osobach wywiezionych na Sybir czy do Kazachstanu, o tych, którzy zostali poza swoją ojczyzną po 1945 roku. Warto w miarę naszych możliwości wspomóc ich potomków darem materialnym, a przede wszystkim modlitwą.

J.K.

**Dzień modlitwy i pomocy materialnej
Kościołowi na Wschodzie**
9 GRUDNIA 2018
II NIEDZIELA ADWENTU

*W mocy
Bożego Ducha*

Zbiórka organizowana
przez **Zespół Pomocy
Kościołowi na Wschodzie**
przy Sekretariacie Konferencji
Episkopatu Polski

Czekamy na Twoją pomoc!

SKWER KARD. S. WYSZYŃSKIEGO 6, 01-015 WARSZAWA, TEL. + 48 22 53 04 872
KONTO BANKOWE: SANTANDER PL 89 1090 1014 0000 0000 0301 4449
www.wschod.misje.pl

Polak z sercem

Adresatami akcji Polak z sercem są młodzi Polacy mieszkający na Białorusi i Ukrainie. Od 11 do 25 listopada zbierano żywność oraz środki czystości, a do 30 czerwca uruchomiony będzie sms charytatywny, który można wysłać pod numer 72405. Zgromadzone środki posłużą do zorganizowania wakacji na terenie naszego kraju dla polskiej młodzieży z Ukrainy i Białorusi, z parafii w obwodzie lwowskim i grodzieńskim. Będzie odbywać się także zbiórka pieniędzy prowadzona przez Fundację dla Młodzieży. Całość akcji pilotuje Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Inicjatywa ta ma szczególną wymowę w roku, gdy w Rzymie odbywał się synod poświęcony młodzieży. Akcję objął patronatem ks. arcybiskup Stanisław Gądecki.

Świętując 100-lecie odzyskania niepodległości pamiętajmy także o naszych rodakach mieszkających poza granicami kraju, często borykających się z wieloma trudnościami, również materialnymi.



POLAK Z SERCEM

11 - 25 XI 2018
ZBIÓRKA ARTYKUŁÓW
SPOŻYWCZYCH
I ŚRODKÓW CZYSTOŚCI

od **LISTOPADA 2018**
do **CZERWCA 2019**

**ZBIÓRKA FUNDUSZY NA WAKACJE
DLA MŁODYCH POLAKÓW Z BIAŁORUSI I UKRAINY**
WYŚLIJ SMS O TREŚCI „POMOC”
POD NUMER **72405** (2,46 ZŁ Z VAT)

PLAY plus

PRZEKAŻ 1% NA
FUNDACJĘ
DLA MŁODZIEŻY
KRS
0000339553

organizatorzy:
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży
GOTÓW Wydawnictwo / Księgarnia KSM
FDM JEDYNA DLA MŁODZIEŻY

patronat honorowy:
Województwo Podkarpackie
Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego
Urząd Miasta Rzeszowa
Urząd Miasta Przemyśla
Urząd Miasta Jarosławia
KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

partnerzy:
Radio Warszawa
Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie

patronat medialny:
Polskie Radio
GOSĆ
wzrostanie
niedziela
wiera.pl
dzień
W POLSCE.PL
niezależna GAZETA POLSKA

więcej informacji: www.ksm.org.pl

O rodzinie Ulmów w Rzymie

27 listopada na Uniwersytecie Urbanianum w Rzymie otwarto wystawę poświęconą rodzinie Ulmów z Markowej, zamordowanej w czasie okupacji za ukrywanie Żydów — „Rodzina Ulmów — Honorując Sprawiedliwych”. Podczas jednej z naszych podkarpackich pielgrzymek mieliśmy okazję zobaczyć poruszające Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej i poznać tę historię. Trwa proces beatyfikacyjny, którego postulatem jest ks. dr Witold Burda. W związku z otwarciem wystawy w audiencji generalnej w Auli Pawła VI udział wzię-



ła delegacja z województwa podkarpackiego, na czele z ks. arcybiskupem Adamem Szalem, metropolitą przemyskim. Papież Franciszek zwrócił się bezpośrednio do pielgrzymów z Polski, zwłaszcza do organizatorów wspomnianej wystawy, mówiąc m.in. „W kontekście rozważań o dekalogu niech ta rodzina Sług Bożych oczekujących na beatyfikację będzie dla wszystkich przykładem wierności Bogu, jego przykazaniom, miłości bliźniego oraz szacunku dla ludzkiej godności”

J.K.

Młodzież nadzieją Kościoła i świata

W październiku w Rzymie obradowało XV zgromadzenie zwyczajne Synodu Biskupów poświęcone młodzieży w kontekście wiary i rozeznawania powołania. Przez niemal miesiąc biskupi z całego świata — 268 ojców synodalnych, w tym 50 kardynałów, a także świeccy, eksperci, przedstawiciele młodzieży, delegaci z innych Kościołów i wspólnot, gość specjalny, brat Alois z Taizé, dyskutowali o wyzwaniach, przed jakimi staje obecnie młode pokolenie — a liczba ludzi młodych, między 16 a 29 rokiem życia to dziś niemal jedna czwarta ludzkości. Polskę reprezentowało czterech hierarchów — arcy-

List ojców synodalnych do młodzieży

My ojcowie synodalni zwracamy się do was, ludzie młodych całego świata ze słowem nadziei, zaufania i pocieszenia. Zgromadziliśmy się w tych dniach, aby słuchać głosu „wiecznie młodego” Jezusa Chrystusa i rozpoznać w Nim wasze liczne głosy, wasze okrzyki radości, narzekania i milczenia.

Wiemy o waszych poszukiwaniach wewnętrznych, o radościach i nadziejach, o smutkach i lękach stanowiących wasz niepokój. Pragniemy, abyście usłyszeli teraz nasze słowo: chcemy przyczynić się do waszej radości, aby wasze oczekiwania stały się ideałami. Jesteśmy pewni, że z waszym pragnieniem życia będziecie gotowi starać się, aby wasze marzenia ucieleśniły się w waszym życiu i w ludzkiej historii.

Niech was nie zniechęcają nasze słabości, niech kruchość i grzechy nie będą przeszkodą dla waszej ufności. Kościół jest wam matką, nie opuści was, jest gotów wam towarzyszyć na nowych drogach, na wspaniałych ścieżkach, gdzie wiatr Ducha wieje mocniej, rozpraszając chmury obojętności, powierzchnowości, zniechęcenia.

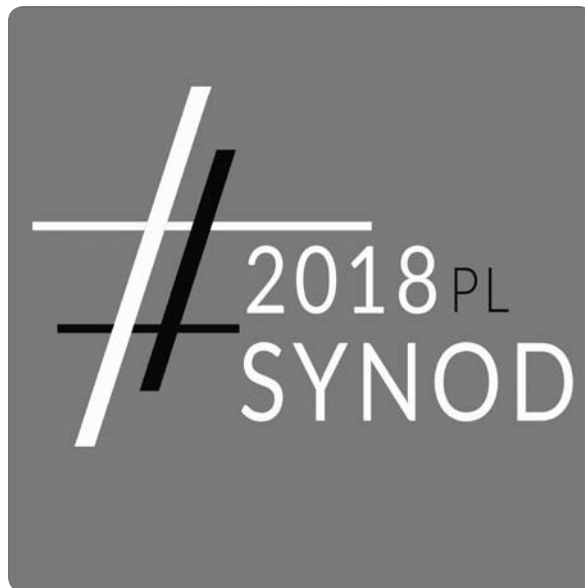
Kiedy świat, który tak umiłował Bóg, że dał mu swego Syna Jezusa jest skoncentrowany na rzeczach, doraźnym sukcesie, przyjemnościach i miazdzy słabych, pomóżcie mu powstać i skierować spojrzenie ku miłości, pięknu, prawdzie, sprawiedliwości.

Przez miesiąc podążaliśmy razem z niektórymi z was, a także wieloma innymi, powiązani z nami modlitwą i miłością. Pragniemy teraz kontynuować pielgrzymkę w każdym zakątku ziemi, gdzie Pan Jezus posyła nas jako uczniów-misjonarzy.

Kościół i świat pilnie potrzebują waszego entuzjazmu. Stańcie się towarzyszami drogi najbardziej kruchych, ubogich, zranionych przez życie.

Jesteście chwilą obecną, bądźcie najjaśniejszą przyszłością.

28 października 2018



biskup Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, arcybiskup Grzegorz Ryś, metropolita łódzki i przewodniczący Rady KEP ds. Nowej Ewangelizacji, biskup Marek Stolarczyk, przewodniczący Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży oraz biskup Marian Florczyk, delegat KEP ds. Duszpasterstwa Sportowców. Wśród ojców synodalnych pojawili się też Polacy pracujący w innych krajach, m.in. biskup Jan Dziuba z Republiki Południowej Afryki czy biskup Stanisław Dowłasiewicz z diecezji Santa Cruz w Boliwii, a także arcybiskup Mieczysław Mokrzycki i arcybiskup Rygi Zbigniew Stankiewicz.

Dokument roboczy, opublikowany w czerwcu, był punktem wyjścia do obrad, zawierał najważniejsze zagadnienia, które stały się tematem debat, cele Synodu, a został opracowany w toku licznych konsultacji, między innymi prowadzonych poprzez internet z młodzieżą z całego świata. Główne wątki, wokół których skupiła się refleksja nad sytuacją młodzieży, można określić jako poznanie, interpretacja i dokonanie wyboru. Czyli najpierw Kościół czy dorośli muszą poznać świat młodych, ale też sami młodzi powinni poznać, rozeznaczyć swoją sytuację. Drugi etap to próba zrozumienia, pogłębiona refleksja, i wreszcie trzeci etap to podejmowanie właściwej decyzji, na przykład dotyczącej wyboru drogi życiowej. Człowiek przez całe życie boryka się z różnymi wyborami, jak pisał Jerzy Liebert „Uczyniwszy na wieki wybór, W każdej chwili wybierać muszę”, ale szczególnie w młodości te wybory są nader częste, w dodatku młodym ludziom brakuje często doświadczenia i wtedy powinni móc liczyć na wsparcie.

Jak wynika z dokumentu końcowego, czemu zresztą niejednokrotnie dawał i daje wyraz papież Franciszek i czego był wzorem także św. Jan Paweł II, Kościół pra-

gnie prowadzić dialog z młodzieżą, słuchać, nie narzucać odpowiedzi. Młodzi chcą bowiem być „wysłuchani i uznani”, pragną, „aby im towarzyszyć”, aby ich głos został uznany „za ciekawy i pożyteczny”. Oczekują, że będą odgrywać ważną rolę w życiu Kościoła, jako podmiot, a nie przedmiot duszpasterstwa i są gotowi do pracy ewangelizacyjnej wśród swoich rówieśników.

Na taką gotowość wsłuchiwania się w głos młodych nie zawsze znajdują czas księża i hierarchowie, obarczeni innymi obowiązkami, dlatego też znacząca rola przypada tu dorosłym świeckim, którzy powinni towarzyszyć młodemu pokoleniu. Gdy świat boryka się z komercjalizacją, globalizacją i zeświecczeniem, okazuje się, że to właśnie młodzi poszukują duchowości, dążą do Boga, pragną go poznawać i liczą, że ktoś pokieruje ich na tej drodze, by mogli spełniać z miłością swoją życiową misję.

Do takich zadań, do wsparcia młodego pokolenia w osiągnięciu dojrzałości, powołani są rodzice, nauczyciele, duszpasterze.

Obszary, w których należy podjąć zakrojone na szeroką skalę działania, to oczywiście rodzina, domowy kościół, grupy rówieśnicze ale też oświata, praca, którą młodzi podejmują dziś bardzo wcześnie, niejednokrotnie jeszcze ucząc się, czy studiując, w dodatku często nie jest to praca dorywcza, incydentalna, ale wybierana z myślą o przyszłym życiu zawodowym. Wśród zagadnień związanych z pracą poruszony został także problem bezrobocia, biedy i idącego za nią wykluczenia.

Warto też zwrócić uwagę na duże zainteresowanie młodych zaangażowaniem w wolontariacie, otwartość na niesienie pomocy innym.

Niezastąpione są również katolickie organizacje skierowane do młodych, których wiele funkcjonuje również w Polsce — grupy modlitewne, stowarzyszenia itp., podobnie jak katolickie szkoły i uczelnie — na przykład KUL — pomagają radzić sobie z problemami współczesnego świata, z zachodzącymi w niezwykle szybkim tempie przemianami technologicznymi czy społecznymi.

Ważną funkcję ma też do spełnienia wspólnota parafialna, której aktywność na tym polu powinna zostać zdynamizowana.

Pisząc o rodzinie, biskupi zwrócili też uwagę na znaczenie więzi międzypokoleniowych, rolę dziadków w kształtowaniu charakterów młodych, ale przestrzegają też przed zjawiskiem niedojrzałości obserwowanym wśród dorosłych, którzy nie potrafią sprostać wychowawczym wyzwaniom.

Dokument końcowy podejmuje także problematykę migracji, wyrwywającej młodych ludzi ze znanych im środowisk, często w dramatycznych sytuacjach życiowych. Wśród migrantów nie brakuje dzieci i ludzi młodych, niejednokrotnie pozbawionych opieki do-

rosłych, osamotnionych i opuszczonych, narażonych na przemoc i prześladowania. Oni także powinni móc liczyć na pomoc, podobnie jak wspólnoty i Kościoły w krajach zagrożonych wojną i konfliktami.

Dokument podejmuje też tragiczny problem różnorodnych nadużyć, których dopuszczają się dorośli, biskupi wzywają do podjęcia wszelkich środków zapobiegania takim zjawiskom, wykorzenienie ich, a także zwracają uwagę na konieczność troski o właściwą formację tych, którym powierzane są zadania wychowawcze.

Dyskutowano również o zagrożeniach związanych ze światem cyfrowym, zalewanym niestety przez przemoc, manipulację, agresję. Trzeba również w tej sferze oferować alternatywne propozycje, i to jest także zadanie dla Kościoła.

Interesujące są środki duszpasterskie, jakie pojawiają się w dokumencie — to sztuka, muzyka i sport.

Podczas debat nie mogło zabraknąć tematyki cielesności, uczucia i seksualności. W kontekście współczesnych zjawisk biskupi przypominają, że seksualność jest darem, który należy odkrywać, pamiętając o wartości człowieka, czystości i miłości.

Biskupi podkreślają również, że młodzi są głosem Boga, szansą na odnowienie Kościoła i świata, czego dowodem są choćby liczni młodzi święci, którzy dali impuls do radykalnych przemian. Nie zapomniano przy tym także o roli kobiet, wyrażono nadzieję na ich „obecność w strukturach kościelnych”, zaproszono do pełnienia odpowiedzialnych funkcji.

Dokument końcowy ma w swym założeniu charakter drogowskazu, biskupi zdają sobie bowiem sprawę z różnic panujących w poszczególnych krajach, dlatego też zapraszają do adekwatnego rozwijania podejmowanych treści.

Jak słusznie powiedział ks. arcybiskup Grzegorz Ryś, prawdziwy synod zaczyna się dopiero teraz, po zakończeniu obrad.

J.K.

Synodalne ciekawostki

Synod Biskupów tu instytucja doradcza, a powołał ją Paweł VI w 1965.

Po raz pierwszy w historii w tym roku na synod przybyło dwóch ojców synodalnych z Chin.

Każdy uczestnik soboru miał podczas obrad możliwość wygłoszenia czterominutowego przemówienia związanego z tematami poruszonymi w dokumencie roboczym; przemawiało 240 ojców synodalnych i 32 audytorów.

Wyznaczono też czas na milczenie — trzy minuty po pięciu wystąpieniach.

Dyskusje toczyły się głównie w 14 grupach językowych — to na podstawie ich prac powstał dokument końcowy.

Chodnik przy kościele w Zasławiu

Osoby biorące udział we Mszy Świętej w Zasławiu, a to nie tylko mieszkańcy tej dzielnicy, są mówiąc kolokwialnie „na bieżąco”, ale pozostali członkowie naszej wspólnoty parafialnej zapewne nie wiedzą, że niedawno przy kościele pojawiły się bardzo ładne i wygodne chodniki, umożliwiające przejście przysłowiową „suchą nogą” od parkingu. Koszt położenia kostki i prac z tym związanych wyniósł ponad 21 tys. złotych. Przy rozplantowaniu ziemi, wybraniu kamieni i przygotowaniu pozostałych fragmentów gruntu pod zasianie trawy bardzo aktywnie zaangażowali się mieszkańcy Zasławia. Należy podkreślić, że otoczenie kościoła, podobnie jak jego wnętrze są coraz ładniejsze i zasławianie mogą być dumni z takiej świątyni. *J.K.*



Aktualności parafialne

☛ **25 listopada** — Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

☛ **29 listopada** — rozpoczęcie Nowenny przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP. Msze Święte połączone z nabożeństwem o godzinie 17.00. Serdecznie zapraszamy do liczego udziału.

☛ **30 listopada** — święto św. Andrzeja Apostoła.

☛ **1 grudnia** — pierwsza sobota miesiąca, nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej włączone będzie do nowenny.

☛ **2 grudnia** — pierwsza niedziela Adwentu. Rozpoczyna się nowy rok duszpasterski, którego hasło brzmi: „W mocy Ducha Świętego”.

☛ **3 grudnia** — wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, prezbitera.

☛ **4 grudnia** — wspomnienie św. Barbary, dziewicy i męczennicy.

☛ **6 grudnia** — wspomnienie św. Mikołaja, okazja nie tylko do wręczenia prezentów, ale też do okazania sobie życzliwości i serdeczności.

☛ **7 grudnia** — pierwszy piątek miesiąca, spowiedź w tygodniu pół godziny, a w piątek godzinę przed wieczorną Mszą Świętą; odwiedzić u chorych jak w każdym miesiącu. Wspomnienie św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła.

☛ **8 grudnia** — Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Msze Święte o godzinie 7.30, 11.00, 17.00, w kościele w Zasławiu o 16.00.

☛ **9 grudnia** — druga niedziela Adwentu, Dzień Modlitw w intencjach Kościoła na Wschodzie.

☛ Od 10 grudnia w dni powszednie zapraszamy wiernych na roraty o godzinie 6.30, wieczorna Msza Święta o godz. 17.00. Dzieci zapraszamy na roraty o godz. 17.00.

☛ **13 grudnia** — wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy.

☛ **14 grudnia** — wspomnienie św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła.

☛ **15 grudnia** — rozpoczęcie Nowenny do Dzieciątka Jezus.

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Parafia Rzymskokatolicka
pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej